Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) WTOREK, 28 LISTOPADA 1950 ROKU 328

Realizacja historycznych uchwał Kongresu zapewni ludzkości trwały pokój

Mieszkańcy Moskwy witają gorąco powracających z Warszawy członków delegacji radzieckiej, koreańskiej i mongolskiej

MOSKWA (PAP). — 25 listopada wieczorem mieszkańcy Moskwy witali powracających z Warszawy członków delegacji radzieckiej, uczestników II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Przed przybyciem pociągu na peronie Dworca Białoruskiego zebrali się liczni przedstawiciele stołecznych organizacji związkowych, kulturalnych, młodzieżowych, delegacje zakładów robotniczych, licznych zakładów przemysłowych, członkowie radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju oraz uczeni, pisarze i artyści.

Na dworcu obecni byli również: ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w ZSRR — Dju Jen Ha, radca ambasady RP w Moskwie Janusz Zambrowicz i ambasador Mongolskiej Republiki Ludowej w ZSRR — Idamżab.

Opuszczających wagony delegatów przybyłych z Warszawy publiczność otoczyła zwartym tłumem, wręczając im wśród entuzjastycznych okrzyków wielkie bukiety kwiatów. Niezwykle serdeczne powitanie zgotowano również członkom koreańskiej i mongolskiej delegacji na Kongres w Warszawie, którzy tym samym pociągiem przybyli do Moskwy, w drodze do swych krajów. Ogromne uznanie, jakie w narodzie radzieckim budzą historyczne uchwały Kongresu, znalazło swój wyraz w niezwykle serdecznym przebiegu wiecu, zorganizowanym na dworcu.

W imieniu pracujących Moskwy przemówił na wiecu przewodniczący rady zakładowej Fabryki Budowy Maszyn — Moisiejew, który oświadczył:

„Jesteśmy dumni, że Kongres Obrońców Pokoju jednomyślnie powziął proste, zrozumiałe dla wszystkich uchwały. W uchwałach tych znalazły dobitny wyraz myśli i pragnienia ludzi dobrej woli, zjednoczonych w wielkim ruchu obrońców pokoju. Jesteśmy przekonani, że zwycięży obóz pokoju, socjalizmu i demokracji, ponieważ na czele tego obozu stoi Związek Radziecki, któremu przewodzi wielki Wódz i Nauczyciel Józef STALIN".

Z kolei przedstawiciel Związku Pisarzy Radzieckich, znany poeta **Twardowski**, gratulując delegatom radzieckim pomyślnego zakończenia obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, **serdecznie powitał przybyłych do Moskwy członków delegacji koreańskiej i mongolskiej.**

Członkini delegacji radzieckiej na Kongres, **przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — NINA POPOWA** - opowiedziała o pracy II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, stwierdzając, że **historyczne uchwały Kongresu sformułowały program, który zapewni TRWAŁY POKÓJ.**

Następnie zabrała głos **przedstawicielka bohaterskiego narodu koreańskiego PAK DEN AI**, która oświadczyła:

„Drodzy przyjaciele i towarzysze! Przybyliśmy na Kongres do Warszawy z kraju, w którym toczy się krwawa wojna, rozpętana przez interwentów amerykańskich. Miasta i wsie naszego kraju bombardowane są przez samoloty amerykańskie. Jesteśmy jednak przekonani, że pokój zwycięży wojnę. Jesteśmy pewni zwycięstwa słusznej sprawy. Cały miłujący wolność świat jest po naszej stronie. Na Kongresie delegaci 80 krajów jednomyślnie występowali przeciwko zaborcom amerykańskim i żądali położenia kresu wojny w Korei".

W dalszym ciągu wiecu przemówił **członek delegacji mongolskiej SZIRENDYB**, który wyraził pewność, że postępowa ludzkość udaremni plany podżegaczy wojennych i że pokój zatriumfuje na całym świecie.

Wiec zakończył się przemówieniem **członka radzieckiej delegacji poety SURKOWA, który wzniósł okrzyk na cześć potężnego obozu obrońców pokoju, na cześć ostoi pokoju i postępu — Związku Radzieckiego i na cześć Wodza mas pracujących całego świata Józefa STALINA.**

POWRÓT DELEGACJI WĘGIERSKIEJ DO BUDAPESZTU

BUDAPESZT (PAP). — 25 listopada wieczorem powróciła do Budapesztu delegacja węgierska na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Delegację powitali na lotnisku członkowie Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących i rządu, przedstawiciele Węgierskiego Komitetu Obrony Pokoju oraz liczne delegacje robotnicze.

Delegacja węgierska wystosowała do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju depeszę, w której przesłała podziękowania za serdeczną gościnność, jakiej doznała w czasie swego pobytu w Polsce.

Pod naciskiem bloku imperialistycznego

Komisja Polityczna ONZ uchwaliła aneksję Erytrei przez Abisynię

NOWY JORK (PAP). — W Specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego zakończono dyskusję nad sprawą Erytrei i przeprowadzono głosowanie nad rezolucjami przedstawionymi Komisji.

Pod naciskiem bloku amerykańsko - brytyjskiego Komisja odrzuciła **projekt rezolucji radzieckiej**, domagającej się natychmiastowego ogłoszenia niepodległości Erytrei.

Również większością głosów bloku amerykańsko - brytyjskiego odrzucony został **projekt rezolucji polskiej**, domagającej się ogłoszenia niepodległości Erytrei po upływie trzech lat.

Mechaniczną większością 38 głosów przy 14 przeciwnych i 8 delegatach wstrzymujących się od głosu Komisja uchwaliła projekt rezolucji bloku amerykańsko - brytyjskiego, przewidującej pod płaszczykiem „federacji" aneksję Erytrei przez Abisynię.

Przeciwko tej rezolucji głosowały delegacje ZSRR, Czechosłowacji, Polski, Ukrainy, Białorusi, Kuby, Republiki San Domingo, Guatemali, Iraku, Pakistanu, Arabii Saudyjskiej, Syrii i Urugwaju.

TYBET nieodłączną częścią Chin

NOWY JORK (PAP). — Na porządku obrad Komisji Ogólnej Zgromadzenia ONZ znalazł się wniosek Salvadoru, domagający się rozpatrzenia „sprawy Tybetu".

Delegat ZSRR podkreślił, że Tybet stanowi nieodłączną część Chin i wymienił międzynarodowe układy stwierdzające, że zarówno Wielka Brytania, jak i Związek Radziecki uznają, iż Tybet stanowi część Chin. Delegacja radziecka uważa — powiedział Malik — że omawianie sprawy Tybetu przez ONZ byłoby bezprawnym wtrącaniem się w wewnętrzne sprawy Chin.

Młodzi robotnicy czynem walczą o pokój

Drugi dzień Narady Aktywu Robotniczego ZMP

W drugim dniu Narady Aktywu Robotniczego ZMP zabrał głos sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy, tow. **Aniołkiewicz.** Przedstawił on młodzieży **wielkie i odpowiedzialne zadania, jakie nakłada na młodych robotników Plan 6-letni.** Mówca zobrazował ogromny wzrost przemysłu włókienniczego i odzieżowego, przewidziany w okresie najbliższych 6 lat.

Walka o obniżkę kosztów własnych, o pełne wykorzystanie parku maszynowego, rozwój wielowarsztatowości, oszczędność surowca i artykułów pomocniczych, podnoszenie kwalifikacji zawodowych, wzmożenie socjalistycznej dyscypliny pracy — oto podstawowe zadania stojące przed całą młodzieżą robotniczą, a więc i przed młodzieżowym aktywem robotniczym.

Wypowiedzi młodych przodowników pracy, działaczy ZMP-owskich, którzy wzięli udział w dyskusji, były żywe i ilustrowały, jak w poszczególnych zakładach pracy przebiega walka o realizację planów produkcyjnych i jaki w tym jest **udział młodzieży ZMP-owskiej.**

NAD MŁODZIEŻĄ TRZEBA CZUWAĆ I MOBILIZOWAĆ JĄ DO WALKI

W trakcie wczorajszej dyskusji omówiono wiele nowych, ciekawych zagadnień.

— Organizacja ZMP-owska powinna stale czuwać nad wszystkimi swoimi członkami — mówił **ob. Eugeniusz Adamiak z ZPW im. Wiosny Ludów.** — W zakładach naszych jedna z przodownic pracy na skutek braku opieki ze strony zarządu fabrycznego odsunęła się ostatnio od organizacji, stając się nawet podatnym gruntem dla wrogiej propagandy. Fakt ten wynika między innymi i z tego, że młodzież nie ma w ZPW im. Wiosny Ludów swej biblioteki i że życie świetlicowe prawie tu nie istnieje.

Ob. Adamiak zwrócił również uwagę na **konieczność umiejętnego doboru młodzieży, uczestniczącej w ekipach łączności miasta ze wsią.** — Powinniśmy kierować na wieś naszych najlepszych ludzi. Od ich pracy bowiem w poważnej mierze zależy tempo przeobrażenia wsi polskiej — stwierdził mówca.

Janina Głowacka z Mazowieckich **Zakładów Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie** z prawdziwą dumą oznajmiła zebranym, że zakłady jej zdobyły sztandar przechodni we współzawodnictwie międzyzakładowym. Duży udział w tym sukcesie miała młodzież. Wszyscy młodzi robotnicy zorganizowani i niezorganizowani biorą udział we współzawodnictwie. Jest to zasługą referenta współzawodnictwa — ZMP-owca, który **organizuje częste odprawy i sam dociera do każdego młodego robotnika.** Przy wydatnej pomocy ze strony rady zakładowej i organizacji partyjnej, młodzież stale podnosi swe kwalifikacje i przoduje w produkcji.

W POSZUKIWANIU NOWYCH FORM PRACY

Młodzi nie lubią pracować według starych, utartych szablonów. Młodzi szukają stale nowych dróg, kombinują, co i jak ulepszyć, usprawnić. W ten sposób właśnie w ZPB im. Kunickiego powstały **brygady młodych sznurkarzy,** które przystąpiwszy bojowo do pracy, zlikwidowały całkowicie postoje wrzecion, spowodowane brakiem sznurka. **Kol. Jarecki**, przewodniczący zarządu fabrycznego tych zakładów, mówił o wniosku wysuniętym przez ZMP-owców, zmierzającym do zabezpieczenia towaru przed oliwą, kapiącą z sufitu, wniosku, którego do tej pory dyrekcja nie wprowadziła w życie.

W ZPDz. im. Ofiar 10 Września **powstały grupy agitatorów młodzieżowych.** Dzięki nim wzrosła znacznie organizacja młodzieżowa, zorganizowano **30 brygad produkcyjnych,** a w

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Zadania Służby Zdrowia w Planie 6-letnim

Krajowa narada aktywu Służby Zdrowia

WARSZAWA (PAP). W drugim dniu obrad krajowej narady aktywu Służby Zdrowia trwała ożywiona dyskusja nad referatem wiceministra Zdrowia dr. J. Sztachelskiego pt. „PLAN 6-LETNI SŁUŻBY ZDROWIA".

W toku dyskusji dokonano krytycznej i samokrytycznej oceny dotychczasowej pracy Służby Zdrowia we wszystkich dziedzinach oraz uwypuklono **olbrzymie osiągnięcia Polski Ludowej w zakresie podnoszenia zdrowotności mas pracujących.**

W czasie obrad przybyła witana serdecznie przez zebranych **minister Zdrowia Chińskiej Republiki Ludowej, pani Li Teh-chuan,** bawiąca w Polsce jako członek delegacji chińskiej na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Min. Li Teh-chuan w krótkim przemówieniu przedstawiła zebranym sytuację w dziedzinie ochrony zdrowia ludności w Chińskiej Republice Ludowej. **„My, chińscy pracownicy Służby Zdrowia, jak i wy w Polsce Ludowej, tworzymy w naszym kraju nową, socjalistyczną Służbę Zdrowia, jak najszerzej korzystając przy tym z doświadczeń Związku Radzieckiego"** — powiedziała na zakończenie wśród burzliwych oklasków pani Li Teh-chuan. Schodzącej z trybuny, uczestnicy narady zgotowali długotrwałą, serdeczną owację.

Na zakończenie obrad odbyła się uroczystość wręczenia po raz pierwszy **ustanowionej przez Prezydium Rady Ministrów odznaki** — „Za wzorową pracę w Służbie Zdrowia".

Między innymi odznaczona została **dr. Anna Margolisowa z Łodzi — dyr. sanatorium przeciwgruźliczego w Łagiewnikach.**

Naród radziecki nie ustanie w walce o pokój

Masowe wiece na cześć Kongresu w ZSRR

MOSKWA (PAP). — II Światowy Kongres Obrońców Pokoju oraz powzięte na nim historyczne uchwały znajdują się nadal w centrum uwagi prasy radzieckiej.

W depeszach z całego świata, z państw demokracji ludowej, z krajów niewyzwolonych jeszcze spod jarzma kapitalizmu, z krajów zależnych i kolonialnych **dzienniki radzieckie donoszą o szerokim oddźwięku, jaki znalazły wśród najszerszych mas ludowych całej postępowej ludzkości uchwały Kongresu.**

Na szpaltach dzienników radzieckich szeroko publikowane są również wiadomości ze wszystkich zakątków Związku Radzieckiego, a w pierwszym rzędzie z ośrodków przemysłowych, świadczące o **jednomyślnej aprobacie społeczeństwa radzieckiego dla uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.**

Na masowych wiecach i zebraniach, odbywających się w całym kraju, **ludzie radzieccy manifestują swoją solidarność z uchwałami Kongresu,** stwierdzając, że wyrażają one uczucia i dążenia całego narodu radzieckiego. Ludzie radzieccy stwierdzają jednocześnie, że poprą swe słowa **czynem,** podejmując zobowiązania produkcyjne w celu dalszego wzmożenia potęgi ojczyzny socjalistycznej, będącej ostoją pokoju na całym świecie.

W stolicy **Azerbejdżanu** — Baku — na wiecu naftowców, poświęconym Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju, znany stachanowiec Maggeramow oświadczył:

„Ludzie radzieccy, swoją bohaterską walką o zbudowanie komunizmu, dowiedli narodom całego świata, że dążą do postępu i pokoju. Naród radziecki nadal prowadzić będzie nieustanną walkę o pokój pod przewodem Wielkiego Wodza postępowej ludzkości Józefa Stalina".

W całym **Zagłębiu Donieckim** odbywają się wiece, na których omawiane są uchwały Kongresu i ich znaczenie dla dalszego rozwoju ruchu bojowników o pokój.

Górnicy kopalni im. Rumiancewa w mieście **Stalino,** którzy wykonali już przedterminowo roczny plan wydobycia, zobowiązali się do końca roku wydobyć ponad plan **100 tysięcy ton węgla.** Na wiecu, na którym zapadła ta uchwała, górnik Kozłow oświadczył:

„Manifest uchwalony przez Kongres Obrońców Pokoju głosi, iż walka o pokój to obowiązek narodów. Tylko nieugięta wola milionów ludzi gotowych do obrony pokoju, zdoła poskromić podżegaczy wojennych i udaremnić zbrodnicze plany imperialistów. Gdziekolwiek znajduje się człowiek radziecki — w kopalni, w fabryce czy na polach kołchozowych — wszędzie walczy i nadal walczyć będzie swoją twórczą pracą o POKÓJ".

Tow. Malik informuje przedstawicieli amerykańskich związków zawodowych o założeniach radzieckiej polityki zagranicznej

NOWY JORK (PAP). — Stały delegat Związku Radzieckiego w ONZ Malik przyjął delegację Komitetu Obrońców Pokoju amerykańskich postępowych związków zawodowych i udzielił odpowiedzi na pytania delegatów, dotyczące możliwości uregulowania zagadnienia koreańskiego, pokojowego uregulowania sprawy Niemiec, problemu rozbrojenia oraz handlu międzynarodowego.

Malik podkreślił, że stanowisko rządu radzieckiego **w sprawie koreańskiej** zostało jasno sprecyzowane przez delegację radziecką na V sesji Zgromadzenia Ogólnego. Blok amerykańsko - brytyjski — powiedział Malik — odrzucił **sprawiedliwe i słuszne propozycje Związku Radzieckiego** i narzucił Zgromadzeniu rezolucję, zmierzającą do zamaskowania okupacji Korei przez amerykańskie siły zbrojne oraz do przywrócenia władzy reakcyjnego reżimu Li Syn Mana. Rzecz oczywista, że **ani naród koreański, ani narody innych miłujących wolność krajów nie będą się liczyły z tą bezprawną i niesprawiedliwą rezolucją.**

Odpowiadając na pytania delegatów, dotyczące **pokojowego uregulowania sprawy Niemiec,** Malik stwierdził, że Związek Radziecki domaga się wprowadzenia w życie postanowień porozumienia poczdamskiego, które przewidują utworzenie jednolitych, miłujących pokój i demokratycznych Niemiec oraz zaznaczył, że w dniu 3 listopada rząd radziecki wystosował do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji **noty w sprawie demilitaryzacji Niemiec.**

Odpowiadając na pytania w sprawie ograniczenia zbrojeń, Malik zaznaczył, że wszelkie twierdzenia o rzekomym jednostronnym charakterze propozycji radzieckich, domagających się redukcji zbrojeń o jedną trzecią, jak również o rzekomej niemożności przeprowadzenia w praktyce tych propozycji, mają jedynie na celu **zamaskowanie dążenia kół rządzących USA do dalszego zwiększania zbrojeń.**

Członkowie delegacji amerykańskich związków zawodowych podkreślili, że robotnicy amerykańscy są zaniepokojeni stałym spadkiem eksportu towarów amerykańskich. Ten spadek eksportu jest wynikiem **dyskryminacyjnej polityki Stanów Zjednoczonych w stosunkach handlowych ze Związkiem Radzieckim, Chinami i krajami demokracji ludowej.**

Członkowie delegacji zapytali, czy rząd radziecki wypowiada się za wznowieniem na szerszą skalę handlu między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi.

Malik oświadczył, iż wiadomo powszechnie, że **Związek Radziecki w swej polityce zagranicznej dąży do utrwalenia pokoju i rozszerzenia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami.**

Członkowie amerykańskich związków zawodowych oświadczyli, że prasa burżuazyjna ukrywa celowo przed narodem amerykańskim prawdę o polityce radzieckiej i pokojowych propozycjach ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz podkreślili, że robotnicy amerykańscy uważają, iż ich głównym zadaniem jest obecnie stanowcza i wytrwała walka o pokój.

Spotkanie wicemin. Oświaty RSFRR z nauczycielstwem stolicy

WARSZAWA (PAP). — Nauczycielstwo stolicy gościło w dniu 26 bm. w gmachu Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, delegatkę Związku Radzieckiego na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, wiceministra Oświaty Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej — Ludmiłę Dubrowinę.

Armia Ludowa odpiera z powodzeniem ataki wojsk USA

PEKIN (PAP). — Z Korei donoszą, że w ogłoszonym w dniu 26 listopada komunikacie, dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej podaje, iż wojska ludowe prowadzą w dalszym ciągu na tych samych pozycjach walki przeciwko wojskom amerykańskim i południowo - koreańskim. **W rejonie na północ od Andżu i Tokusen wojska ludowe odpierają z powodzeniem ataki nieprzyjaciela.** Na wybrzeżu wschodnim wojska ludowe toczą walki obronne.

Coraz trudniej o mięso armatnie!

Bunt wojsk filipińskich w Korei

LONDYN (PAP). — Dzienniki donoszą, że oddziały filipińskie, które zostały wysłane do Korei, by uczestniczyć w rozpętanej przez Amerykanów wojnie agresywnej przeciwko narodowi koreańskiemu — **zbuntowały się. Wojska te odmówiły posłuszeństwa, gdy otrzymały rozkaz zaatakowania partyzantów koreańskich w rejonie miasta Sindżu,** które zostało niedawno wyzwolone przez oddziały partyzanckie. Miejscowość ta znajduje się w odległości 10 km. na południowy wschód od Phenjanu.

Zjednoczenie Berlina i wycofanie wojsk okupacyjnych — głównym warunkiem poprawy bytu ludności miasta

Pismo Berlińskiego Komitetu Frontu Narodowego

BERLIN (PAP). — W dniu 25 listopada prezydium Berlińskiego Komitetu Frontu Narodowego wystosowało jednobrzmiące pismo do trzech komendantów zachodnio - berlińskich i przewodniczącego Radzieckiej Komisji Kontroli w Berlinie oraz do demokratycznego magistratu berlińskiego i do władz miejskich w Berlinie Zachodnim.

Pismo wskazuje na katastrofalne skutki, jakie dla mieszkańców Zachodniego Berlina powoduje obecny rozdział miasta.

Celem normalizacji stosunków w Berlinie i poprawy położenia materialnego mieszkańców, Komitet Berliński Frontu Narodowego proponuje:

1. **przeprowadzenie wolnych, demokratycznych wyborów w całym Berlinie w marcu 1951 roku;**
2. **utworzenie wspólnego komitetu, złożonego z przedstawicieli magistratu Wschodniego i Zachodniego Berlina, który to komitet podejmie czynności związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem wyborów w całym Berlinie;**
3. **dla zabezpieczenia rzeczywiście wolnych i demokratycznych wyborów — wycofanie wszystkich oddziałów okupacyjnych i zniesienie podziału miasta na sektory — co odpowiada woli większości mieszkańców Berlina.**

Po przeprowadzeniu wyborów nastąpi utworzenie jednolitego zarządu, który zajmie się likwidacją bezrobocia, uruchomieniem przemysłu dla celów pokojowych oraz stabilizacją cen. Zarząd ten zwalczając remilitaryzację popierać będzie rozwój ruchu pokojowego w Zachodnim Berlinie.

FRANKIŚCI I TITOWCY
— szakale z jednego stada

IGNACIO GALLEGO
Członek Biura Politycznego
Komunistycznej Partii Hiszpanii

Odkąd klika Tito została zdemaskowana jako banda imperialistycznych szpiegów i morderców, krwawy Tito bardzo słusznie porównywany jest z katem Franco. Titowcy i frankiści, pomagając sobie nawzajem i współpracując w walce przeciwko narodowi hiszpańskiemu i przeciw Komunistycznej Partii Hiszpanii, wykonują brudną robotę krwawych pachołków imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Szpiedzy titowscy już od dawna byli wykorzystywani dla walki przeciwko rewolucyjnemu i demokratycznemu ruchowi w Hiszpanii, zarówno wówczas, gdy działali w myśl rozkazów hitlerowców, jak i później, gdy poczęli wykonywać rozkazy imperialistów anglo-amerykańskich.

Procesy Rajka i Kostowa zdemaskowały zbrodniczą działalność szpiegów jugosłowiańskich w Hiszpanii, którzy przeniknęli do brygad międzynarodowych. Trudno jest wyliczyć wszystkie szkody, jakie ci bandyci wyrządzili Republice Hiszpańskiej swym sabotażem i szpiegostwem na froncie. Za pośrednictwem titowców wywiad hitlerowski, a więc i frankistowski miał możność otrzymywania i niewątpliwie otrzymywał wszelkie informacje o armii ludowej o sytuacji w zapleczu republikańskim.

Po ujawnieniu prawdziwego oblicza titowców, demokraci hiszpańscy, którzy przeszli przez obozy koncentracyjne we Francji i w Niemczech, zrozumieli przyczynę wielu nieszczęść, jakie ich dosięgły.

Na rozkaz wywiadu anglo-amerykańskiego prowokatorzy Quinones i Monzon przedostali się do szeregów naszej partii. Po zajęciu odpowiedzialnych stanowisk zaczęli oni prowadzić politykę podobną do tej, jaką prowadzili szpiedzy titowscy w Jugosławii. Quinones otrzymał zadanie odciągnięcia partii od walki antyfrankistowskiej i izolowania jej od mas, aby uczynić ją bezbronną wobec terroru frankistowskiego i by wnieść w końcu w jej szeregi tendencje antyradzieckie. Monzon usiłował zlikwidować partię, wypaczając jej politykę, oddając ją w służbę kapitalistom i obszarnikom oraz reakcji hiszpańskiej i anglo-amerykańskiemu imperializmowi. Prowokator ten został już kilka lat temu zdemaskowany i wypędzony z szeregów partii. Obecnie już wiadomo, że całą swą prowokatorską działalność prowadził on na rozkaz jednego z kierowników wywiadu amerykańskiego — Fielda i w ścisłym kontakcie ze szpiegami titowskimi.

Obecnie działalność titowców wśród emigracji hiszpańskiej stanowi część składową planów imperialistów, mających na celu włączenie Franco do bloku północno-atlantyckiego i przekształcenie Hiszpanii w jedną z najważniejszych baz wojennych w Europie.

Rozmach, jakiego nabrał w Hiszpanii ruch obrońców pokoju, i tysiące podpisów złożonych pod Apelem Sztokholmskim w niezwykle trudnych warunkach terroru frankistowskiego, wywołują głębokie zaniepokojenie wśród opiekunów Franco. Ze źle ukrywaną wściekłością przekonują się oni, że dalsza realizacja ich potwornych planów w stosunku do Hiszpanii wymaga zdławienia oporu republikanów hiszpańskich, oporu wytrwałego, nie ustającego ani na chwilę i ogarniającego obecnie coraz szersze warstwy ludności. Imperialiści wiedzą, że emigracja hiszpańska, dzięki swej walce w obronie pokoju, dzięki demaskowaniu zbrodni i całej polityki reżimu frankistowskiego, jak również dzięki całej swej działalności, zmierzającej do przywrócenia republiki i niezawisłości narodowej, wywiera olbrzymi wpływ przede wszystkim na naród hiszpański. Dlatego też protektorzy Franco obarczyli agentów titowskich zadaniem wywołania rozłamu i rozkładu w szeregach hiszpańskiej emigracji republikańskiej oraz zadaniem rozpowszechnienia wśród antyfrankistów nikczemnego poglądu, że należy podporządkować się woli imperialistów amerykańskich. W swych ciemnych knowaniach przeciwko emigracji hiszpańskiej titowcy otrzymują pomoc ze strony policji krajów zmarshallizowanych i ściśle z tą policją współpracują.

Haniebna rola, którą imperialiści wyznaczyli szpiegom titowskim w walce przeciwko republikanom hiszpańskim, została niedawno raz jeszcze zdemaskowana we Francji.

Reakcyjny dziennik „Le Rouge et le Noir" dobrze poinformowany o wewnętrznych sprawach policji francuskiej, ogłaszając wiadomości o aresztowaniu i wysiedleniu setek antyfaszystów hiszpańskich, pisał, że „titowcy dopomogli francuskiej służbie bezpieczeństwa w wymierzeniu ciosu". Świadczy to, że faszyści jugosłowiańscy prowadzą w dalszym ciągu swą zbrodniczą działalność, której wynikiem jest śmierć tysięcy hiszpańskich antyfaszystów.

W swej prowokacyjnej działalności titowcy uciekają się do pomocy nędznych osobników, którzy znaleźli się w swoim czasie w szponach frankistów i uratowali swą skórę jedynie dzięki temu, że przeszli na ich służbę. Titowcy opierają się również na burżuazyjnych politykierach, którzy, utraciwszy wszystkie swe wpływy w masach, szukają poparcia anglo-amerykańskich wywiadów imperialistycznych. Wśród agentów titowskich znajdują się także elementy usunięte za zdradę z Komunistycznej Partii Hiszpanii. Słowem szajka titowska to śmietnik, w którym znalazły się wszystkie odpadki, z jakich hiszpański ruch rewolucyjny i demokratyczny oczyszcza swe szeregi w toku walki przeciwko faszyzmowi.

Titowcy otrzymali od swych anglo-amerykańskich mocodawców zadanie utworzenia z tych ludzi czegoś w rodzaju „partii" na wzór titowski, albo raczej bandy szpiegów dla walki przeciwko Komunistycznej Partii Hiszpanii i przeciwko całemu hiszpańskiemu ruchowi demokratycznemu. Na prowodyrów tej bandy typują oni takich ludzi jak Jesus Hernandes, Comorera, Castro, Del Barrio i inni zdrajcy, którzy po wypędzeniu z naszych szeregów służą jawnie imperialistom pod bezpośrednim kierownictwem anglo-amerykańskiego ośrodka szpiegowskiego w Belgradzie. Antykomunistyczne i antyradzieckie oszczerstwa tych prowokatorów są szeroko rozpowszechniane w reakcyjnej prasie wszystkich krajów kapitalistycznych, a przede wszystkim w prasie frankistowskiej.

Po zdemaskowaniu faszystowskiej kliki Tito frankistowscy agenci-prowokatorzy, którym polecono przedostać się do szeregów organizacji robotniczych i demokratycznych, prowadzą swą zbrodniczą działalność pod płaszczykiem obrony „narodowego socjalizmu" Tito.

Wszyscy ci szpicle są gorliwymi obrońcami kliki Tito. W jednym z największych więzień frankistowskich „El Dueso" wraz z setkami pozbawionych wolności antyfaszystów przebywa grupa szpiclów, którzy wydają w ręce dozorców więziennych najodważniejszych i najbardziej nieugiętych demokratów. Rzecz znamienna, że w ostatnich czasach szpicle ci łączą swą brudną robotę donosicieli z wychwalaniem reżimu titowskiego.

Stanowisko frankistów wobec faszyzmu jugosłowiańskiego określone zostało w następujący sposób w organie Falangi dzienniku „Arriba": „Tito nie jest prawdziwym komunistą". Inny dziennik frankistowski „Heraldo de Aragon" pisze: „Dla świata zachodniego jest korzystne, aby Tito w dalszym ciągu uchodził za marksistę".

W niektórych wypadkach frankiści paplają o titowcach więcej, niż by życzyli sobie sami titowcy. Tak na przykład, gdy w wyniku zdrady judasza Tito grecki rząd monarcho-faszystowski zadał okrutny cios demokratom greckim, frankiści wyrazili swój zachwyt faszystom jugosłowiańskim z powodu usług oddanych przez nich monarcho-faszystom.

Jednakże frankiści rozumieją, że jawna propaganda na rzecz kliki Tito będzie nowym potwierdzeniem tego, że ustrój panujący w Jugosławii jest bliźniakiem reżimu, pod którego jarzmem cierpi naród hiszpański. Dlatego też w licznych artykułach i przemówienia frankiści przedstawiają Tito i jego bandę jako reprezentantów „racjonalnego socjalizmu", stanowiącego — jak twierdzą — przeciwstawienie socjalizmu, który zwyciężył w Związku Radzieckim. Ze wszystkich tych artykułów i przemówień wyłania się wyraźnie jedno tylko dążenie: oszukać i zdezorientować hiszpańskie masy pracujące, udzielić pomocy titowskim faszystom, poprzeć ich oszukańcze twierdzenia o „budowie socjalizmu" w Jugosławii i rozpowszechniać titowskie oszczerstwa o Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej.

Faszyści jugosłowiańscy i ich hiszpańscy agenci są najbardziej czynnymi pomocnikami frankizmu w jego bezowocnych wysiłkach, zmierzających do zahamowania wzrastającej z każdym dniem sympatii do Związku Radzieckiego wśród robotników i chłopów, najlepszej części inteligencji, milionów uczciwych ludzi. Nikczemne kalumnie faszystów jugosłowiańskich, rzucane na wielki kraj socjalizmu oraz kraje demokracji ludowej, ukazują się pod wielkimi tytułami we wszystkich dziennikach frankistowskich. Jednak oszczerstwa te, powtarzane milion razy przez frankistów, nie mogą zachwiać miłości narodu hiszpańskiego do Związku Radzieckiego — potężnego i konsekwentnego obrońcy pokoju, wolności i niezawisłości wszystkich narodów — zarówno wielkich jak i małych.

Faszystowska banda z Belgradu, nie przyznając się otwarcie wobec narodu jugosłowiańskiego do przyjaźni i konszachtów z frankistami, nie zaniedbuje jednak żadnej okazji werbowania wszelkiego rodzaju prowokatorów i szpiegów gotowych odgrywać w Jugosławii rolę hiszpańskich „republikanów", wygłaszać przemówienia antyradzieckie oraz wychwalać krwawą klikę Tito i jej mocodawców. W tej ohydnej farsie wzięli udział niektórzy dawni działacze polityczni z tak zwanego rządu republikańskiego, tego rządu, który odznaczył niedawno kilku morderców titowskich, a ostatnio wyraził swą zgodę na represje przedsięwzięte przez rząd francuski wobec republikanów hiszpańskich.

Titowcy podjęli niedawno we Francji kilka prób zmontowania tego rodzaju „republikańskich delegacji" w celu wysłania ich do Jugosławii. Musieli oni jednak zadowolić się takimi ludźmi, jak Riquelme i Aguasca, którzy podczas okupacji hitlerowskiej we Francji utrzymywali kontakty z agentami amerykańskimi i jugosłowiańskimi, a dziś pracują w dalszym ciągu w służbie amerykańskiej w „Unitarian Service".

Komunistyczna Partia Hiszpanii, spełniając swój międzynarodowy obowiązek, demaskuje zbrodnie faszystowskiej kliki Tito, uprzedza klasę robotniczą i wszystkich demokratów hiszpańskich o podstępnej działalności titowskich szpiegów i nieustannie prowadzi poważną pracę nad podniesieniem czujności rewolucyjnej każdego komunisty i wszystkich antyfaszystów hiszpańskich.

Naród nasz, który tyle przecierpiał i który cierpi w dalszym ciągu pod rządami krwawej tyranii faszystowskiej, nienawidzi ze wszystkich sił faszystów jugosłowiańskich.

Jesteśmy bezwzględnie przekonani, że naród jugosłowiański pod przewodem odrodzonej partii komunistycznej, wiernej internacjonalizmowi proletariackiemu oraz okrytemu chwałą i niezwyciężonemu sztandarowi Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, zdławi faszyzm i włączy Jugosławię z powrotem do obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

125-lecie Węgierskiej Akademii Nauk
obchodzono pod znakiem przyjaźni z ZSRR i uchwał Kongresu Warszawskiego

BUDAPESZT (PAP). — Z okazji 125-lecia założenia Węgierskiej Akademii Nauk nastąpiło w niedzielę uroczyste otwarcie jubileuszowej sesji Akademii.

Na uroczystość przybyli: przewodniczący prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej Ronai, premier Dobi oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Przybyły również delegacje uczonych zagranicznych: Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, Czechosłowacji, Rumunii i Bułgarii. Ponadto spodziewany jest przyjazd uczonych z Polski, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Korei.

Otwarcia sesji dokonał przewodniczący Węgierskiej Akademii Nauk prof. Istvan Rusznyak, który oświadczył: **„Wyzwolił nas kraj, który jest ojczyzną najbardziej postępowej i przodującej nauki na świecie — ZWIĄZEK RADZIECKI. Dziś nowa groźba zawisła nad ludzką kulturą, nad nauką, którą imperializm amerykański usiłuje użyć dla zbrodniczych celów swej polityki. Lecz narody pragną pokoju. Dał temu wyraz KONGRES WARSZAWSKI. Pod znakiem tego Kongresu toczyć się będą nasze obrady".**

Wybory w Urugwaju
Zuchwałe wybryki ambasadora USA

NOWY JORK (PAP). — Z Montevideo donoszą, że w niedzielę 26 listopada odbyły się w Urugwaju wybory prezydenta Republiki, wiceprezydenta, 30 senatorów i 99 członków Izby Reprezentantów.

Partia Komunistyczna występuje w wyborach z następującym programem: **walka o pokój, o wyzwolenie narodowe Urugwaju, o demokratyczną reformę rolną, o uprzemysłowienie kraju i upaństwowienie przedsiębiorstw należących do cudzoziemców oraz o utworzenie postępowego rządu koalicyjnego.**

Jak donosi prasa urugwajska, w czasie kampanii przedwyborczej ambasador Stanów Zjednoczonych w Montevideo — Rendale — odbył podróż po kraju, występując w wielu miastach z przemówieniami, atakującymi Partię Komunistyczną. W kilku miastach, jakie odwiedził Rendale, zorganizowano **prowokacje przeciwko uczestnikom wieców, urządzonych przez postępowe organizacje. Dzienniki „La Marcha" i „Justicia" wiążą te prowokacje z podróżą ambasadora amerykańskiego.**

Wyniki wyborów będą ogłoszone w poniedziałek lub wtorek.

Zagraniczni delegaci
na Kongres Pokoju — w Krakowie

KRAKÓW (PAP). — W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbyło się spotkanie delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju z naukowcami i profesorami wyższych uczelni Krakowa. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele **Ameryki Łacińskiej, Austrii, Hiszpanii, Indii, Luksemburga, Norwegii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Pakistanu i Persji.**

Gości powitał rektor U. J. prof. dr. Marchlewski. Podkreślił on pokojową pracę nauki polskiej, polskich studentów i profesorów. Wskazał na wielowiekowe tradycje Uniwersytetu Jagiellońskiego, stojącego przez cały czas swojego istnienia na straży wolności myśli, słowa i poglądów.

W imieniu zagranicznych delegacji przemówił dr. G. Berman, naukowiec - psychiatra z Argentyny, po czym uczeni i pisarze zagraniczni nawiązali z uczonymi polskimi serdeczne i ożywione rozmowy.

Historia wojenna - a business

Korespondent nowojorski „Prawdy", G. Rassadin, w artykule pt. „Historia wojenna a business", pisze m. in.:

— Prosty Amerykanin nie umie już śmiać się naturalnym, ludzkim śmiechem, na jego twarzy maluje się niepokój i strach.

Niedawno w wagonie nowojorskiego metra nastąpiło krótkie spięcie. Rozległ się trzask, w ciemnościach posypały się iskry. Wybuchła panika. Tysiące ludzi z okrzykiem „bomba atomowa!", rzuciło się do ucieczki.

Przed kilku dniami pewien żartowniś zamieszkały w Bronx (dzielnica Nowego Jorku) umieścił w oknie mikrofon i ogłosił „alarm atomowy". Mieszkańcy okolicznych domów wybiegli w popłochu na ulicę; nastąpiła przerwa w ruchu. Policja z trudnością opanowała sytuację.

Podobne fakty — pisze Rassadin — nie są rzeczą przypadkową. Świadczą one, jak dalece wzmogła się już, rozniecana przez koła rządzące, psychoza wojenna w USA.

Szerzenie histerii wojennej idzie w parze z kampanią oszczerstw przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Amerykanów straszy się rzekomym „niebezpieczeństwem zza oceanu". Pod tym pretekstem forsuje się nieznane dotąd w historii Ameryki budżety wojenne, wzmaga wyścig zbrojeń i ofensywę przeciwko stopie życiowej mas pracujących.

Inspiratorami tej histerycznej propagandy i przygotowań wojennych są pp. Dupont i Morgan, Rockefeller i Mellon. Dla nich histeria wojenna jest złotodajną żyłą.

Korespondent pisze dalej, że w jednej z restauracji nowojorskich skreślono z jadłospisu... sos rosyjski... Jak widać, pewne nazwy psują apetyt businessmenom amerykańskim. Nie smakują im prawdopodobnie także dania chińskie, sandacz po polsku i gulasz po węgiersku.

Można oczywiście, wycofać z jadłospisu amerykańskiej restauracji „sos rosyjski" i zastąpić go jakimkolwiek sosem francuskim „a la Jules Moch". Nie można jednak „usunąć" ani „zamknąć" wielkiego obozu pokoju i demokracji.

Młodzi robotnicy czynem walczą o pokój
Drugi dzień Narady Aktywu Robotniczego ZMP

(Dokończenie ze str. 1-ej)

najbliższym czasie powstanie 15 nowych. Przedstawiciel tych zakładów kol. Jurkowski opowiedział zebranym o tablicy, na której co dzień zapisywane są wyniki, osiągane przez brygady produkcyjne.

Od nowego roku ruszą w tych zakładach dwa młodzieżowe zespoły, które pracować będą systemem Korabielnikowej. Młodzież ZPDz. im. Ofiar 10 Września apeluje do wszystkich młodych dziewiarzy, aby poszli jej śladem i organizowali się w brygady produkcyjne oraz oszczędnościowe.

PRZODOWNICY I RACJONALIZATORZY DZIELĄ SIĘ SWYMI DOŚWIADCZENIAMI

Wystąpili na naradzie młodzi racjonalizatorzy, którzy z radością mówili o proponowanych przez nich ulepszeniach oraz o tym, jakie one przynoszą oszczędności.

Jerzy Żurawski z ZPB im. Armii Ludowej zastosował przyrząd do czyszczenia szufladek przy krosnach. Wierucki z ZPB w Pabianicach wynalazł automat do przewlekania osnowy.

— Dlaczego nasze pomysły nie zostały zastosowane w innych zakładach przemysłu bawełnianego? — zapytywali obydwaj — chętnie podzielimy się naszym doświadczeniem z innymi. Chodzi wszak o to, żebyśmy wszyscy szybciej i sprawniej wykonywali plany produkcyjne.

Bardzo ciekawie i serdecznie przemawiali przodownicy pracy, dzieląc się z zebranymi swymi doświadczeniami i odsłaniając przed nimi „tajemnice" swych sukcesów. Marian Marcińczak z ZPB w Zduńskiej Woli opowiadał, jak sobie radzi mając na jednym krośnie dobry, a na drugim zły wątek. Pracując zaledwie rok jako tkacz został instruktorem. Obecnie poświęca 2 godziny dziennie na douczanie słabych tkaczy. Zorganizował w fabryce pierwsze brygady produkcyjne. Przełamał konserwatywne opory ze strony starych robotników.

— Trzy razy już zdobyłem pierwsze miejsce we współzawodnictwie i długo jeszcze nie oddam palmy pierwszeństwa.

Gorącymi oklaskami przyjęli członkowie to wystąpienie. Szczególnie serdecznie oklaskiwano Marcińczaka, gdy opowiadał jak szkoli i pomaga innym tkaczom nie tylko młodym, lecz i starszym.

W dalszym ciągu narady podzielili się z uczestnikami narady swymi doświadczeniami: Leokadia Stasiak ze Zgierskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, Helena Tykiel z ZPB w Moszczenicy, Krystyna Nowak z ZPB im. Dubois.

Z uwagą przysłuchiwali się im młodzi tkacze, prządki i majstrowie.

Wielu jeszcze dyskutantów przewinęło się podczas popołudniowych obrad — z łódzkich zakładów pracy, z Milanówka, Żyrardowa, Kalisza.

Szczepan Boder z Żyrardowa opisywał pracę „szkółek stachanowskich" istniejących w tym zakładzie, dzięki którym znacznie wzrosło wykonanie planu, podniosła się jakość i zmniejszyła się ilość odpadków. Ryszard Spychalski z ZPDz im. Ofiar 10 Września, młody majster, w pięknych słowach mówił o tym, jak uczy swych kolegów — robotników socjalistycznego stosunku do maszyn, jak nawiązuje „kontakt człowieka z maszyną", jak spełnia rolę kierownika politycznego swej brygady. Mówiono wiele i z uczuciem o osiągnięciach i brakach w pracy zawodowej i organizacyjnej, radzono się nawzajem, zobowiązywano. Zabrali także głos obecni na naradzie jako goście — starsi przodownicy pracy: tow. Włodarczykowa z ZPB im. 1 Maja oraz tow. Balcerzak z ZPB im. Okrzei. Naprawdę wzruszające były nauki jakie dawali młodym, wskazówki jakie im przekazywali, wyrazy zachęty do dalszej walki, której przyświeca tak piękny i wzniosły cel — socjalizm.

Bogatą i żywą dyskusję podsumował sekretarz Zarządu Głównego ZMP, tow. Wiesław Ociepka.

Na zakończenie zebrani podjęli jednomyślnie rezolucję. (Tekst rezolucji podajemy poniżej).

„Każde nasze osiągnięcie godzi w wichrzycieli wojennych"
Rezolucja powzięta na Naradzie Branżowej Aktywu Robotniczego ZMP przemysłu włókienniczego i odzieżowego

Kilka dni temu rozległy się z Warszawy na cały świat słowa **Manifestu** rzuconego do wszystkich uczciwych ludzi przez II Światowy Kongres Pokoju.

Jesteśmy dumni, że z naszej bohaterskiej, umęczonej stolicy, stanowiącej symbol nieszczęść, spowodowanych przez wojnę rozległ się głos delegatów milionowych mas ludzi pracy, pragnących tworzyć szczęśliwe, pokojowe życie.

Napawa nas głęboką radością, że w rozkwitającej socjalistycznej Warszawie padły słowa wzywające ludzkość **do uratowania pokoju i „odwrócenia luf armatnich od piersi człowieka".**

Manifest pokoju jest wielkim **zobowiązaniem**, pod którym podpisuje się cała **uczciwa młodzież polska**. Głęboko wierzymy w siły naszej młodości, w niezwyciężoną młodość ustroju społecznego, który budujemy.

Z pracy naszej wyrasta siła obozu pokoju — radość prostych ludzi — ostrzeżenie dla imperialistów. W zwycięstwach naszej sześciolatki rośnie potężne ogniwo światowego frontu pokoju — Polska Socjalistyczna.

My, uczestnicy Branżowej Narady Aktywu Robotniczego ZMP, obradującej w Łodzi w dniach 25 — 26 listopada 1950 r., **postanawiamy odpowiedzieć na Manifest Pokoju setkami nowych brygad produkcyjnych, szturmowych i najwyższej jakości.**

Wspaniałe **doświadczenia leninowskiego Komsomołu przenosić będziemy do przemysłu włókienniczego**, likwidując braki w naszej pracy organizacyjnej i zawodowej.

Brygady korabielnikowców dadzą Ludowemu Państwu nowe oszczędności w zaoszczędzonym surowcu.

„Lekka Kawaleria" gromić będzie skuteczniej niż dotychczas wroga klasowego.

Upowszechnimy przodujące formy naszej pracy, aby stały się udziałem szerokich rzesz młodzieży robotniczej.

Wzmocnimy szeregi ZMP wciągając do nich młodych tkaczy, przędzalników, dziewiarzy — ludzi pierwszych [illegible] socjalistycznego.

„Zaciąg pokojowy", zapoczątkowany na wieść o Manifeście Pokoju przez [illegible] łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego kol. Lucynę Maciejewską, na który odpowiada młodzież robotnicza z innych zakładów pracy, wielokrotnie [illegible] wzmacniając klasowy [illegible] naszej organizacji.

Przez doszkalanie przywarsztatowe i stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych przygotujemy nowe kadry pełnowartościowych gospodarzy swojego warsztatu pracy.

Otoczymy większą opieką pracę zespołów szkolenia ideologicznego pamiętając, że nieustanne polityczne uzbrajanie aktywu decyduje o mocy ideowej organizacji.

Wychowamy [illegible] aktyw ZMP-owski na oddanych, bojowych członków przewodniczki naszych zwycięstw — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Mobilizując całą młodzież do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, zrealizujemy zaszczytne zadanie postawione na Plenum Rady Naczelnej: **„ZMP — pierwszym pomocnikiem Partii".**

W codziennym trudzie radosnego budownictwa pamiętać będziemy, że **każde nasze osiągnięcie godzi w wichrzycieli wojennych i jest nowym wkładem w zwycięstwo pokoju na świecie.**

Z nami masy pracujące świata, z nami bohaterskie narody Związku Radzieckiego.

Z nami niestrudzony szermierz pokoju Towarzysz Stalin.

Niech żyje leninowski Komsomoł — przodująca organizacja młodzieży świata!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Towarzysz Bierut!

Niech żyje Chorąży światowego obozu pokoju — Wielki STALIN!

Nowy numer tygodnika „Nowe Czasy"

zawiera następującą treść:

1. Wielkie zgromadzenie narodów.
2. A. Moskwin — Na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju.
3. N. Sergiejewa — Labourzystowscy reakcjoniści sami się demaskują.
4. A. Pieszkow — Pięć miesięcy walki narodu koreańskiego.
5. N. Bierkutow — Na marginesie wydarzeń w Neapolu.
6. Na widowni międzynarodowej.
7. W. Ozierow — U amerykańskich górników.
8. Pytania i odpowiedzi: O dezercji Henry Wallace'a.
9. Kronika wydarzeń międzynarodowych.
10. Dodatek: II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, Warszawa 16 — 21 listopada 1950 roku.

W oparciu o doświadczenia Komsomołu, o pomoc i opiekę Partii

Naprzód - na pierwszą linię walki

o zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego!

Streszczenie przemówienia tow. Koperskiego, kierownika Wydziału Kadr ZG ZMP wygłoszonego na Naradzie Aktywu Robotniczego ZMP

Ostatnie Plenum Rady Naczelnej ZMP postawiło przed naszą organizacją szereg zadań na odcinku robotniczym. Zadania te nasza organizacja realizowała i realizuje w okresie wzmożonej walki o pokój.

Nasza młodzież, kierowana przez organizację ZMP-owską, staje coraz liczniej w szeregach twórczych budowniczych **Planu 6 - letniego — planu pokoju, dobrobytu, socjalizmu.** Wzrasta miasto młodzieży, nasza chluba — Nowa Huta, podnosi się dumnie z gruzów, dźwigana młodzieńczymi rękami, nasza ukochana Stolica, z każdym dniem pomnażają się szeregi nowych, młodych bohaterów pracy. **Osiągnięcia młodzieży naszej w ostatnim okresie zawdzięczamy uchwałom Plenum Rady Naczelnej,** a przede wszystkim wskazaniom i pomocy **Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.**

Nasze osiągnięcia w walce o wykonywanie planów

Od ostatniego Plenum Rady Naczelnej **poważnie wzrósł udział młodzieży we współzawodnictwie pracy.** Na terenie Łodzi ilość współzawodniczącej młodzieży podniosła się z **24 do prawie 27 tysięcy.** Wzrosła w województwie łódzkim ilość **młodzieżowych brygad produkcyjnych** z 240 do 300. Powstają brygady najwyższej jakości, brygady zespołowej pracy z powodzeniem działające **w ZPW im. Reymonta,** brygady, stosujące system oszczędnościowy Lidii Korabielnikowej, które rozwinęły się najlepiej w ŁZPO.

Młodzież nasza coraz lepiej pojmuje **zagadnienie walki klasowej;** nie tylko rozumie, lecz bierze w niej czynny udział. Najlepiej świadczy o tym stale wzrastająca ilość **brygad „lekkiej kawalerii". W ZPB im. 1 Maja brygady te ujawniły ukrywanie i niszczenie przędzy, psucie motorów elektrycznych, przyczyniły się do usunięcia nieporządków w salach produkcyjnych.**

Masowo rozwija się wśród młodzieży **współzawodnictwo zespołowe.** Powstają różnego rodzaju **brygady produkcyjne** — taśmowe, łańcuchowe, szturmowe itp. Wzbogacają się formy szkolenia zawodowego. **W Zakładach Żyrardowskich z inicjatywy koła ZMP zorganizowano tzw. „szkoły stachanowskie" w których młodzież poznaje zasady techniki i technologii produkcji, nabiera znajomości maszyn i uczy się nowych form podnoszenia wydajności pracy.**

Do naszych osiągnięć należy liczny udział młodzieży w wykonywaniu zobowiązań produkcyjnych, podjętych na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej oraz II Światowego Kongresu Pokoju. **Młodzież ZPDz im. Ofiar 10 Września przy pełnieniu Wart Pokoju wykonała ponad plan 5.000 pulowerów. Brygada Czutkichowska kol. Stefaniaka z ZPB im. Dzierżyńskiego na Wartach Pokoju wypełniała bazy produkcyjne w 130 proc. Młodzież z ZPB im. Stalina zorganizowała jako** Czyn Pokoju pierwszą w **Polsce brygadę na samoprząśnicach wózkowych na bawełnie.** Wspaniałe osiągnięcia ZMP-owców oraz młodzieży niezorganizowanej przyniosły naszemu Państwu dodatkową produkcję wartości wielu milionów złotych.

Trzeba stwierdzić, że w myśl wskazań Rady Naczelnej ZMP na **gruncie wzmagania się udziału młodzieży we współzawodnictwie,** wzrasta **liczebnie nasza organizacja na odcinku robotniczym. W ZPB im. Marchlewskiego** przybyło 278 członków, **w ZPB im. Armii Ludowej 120, w ZPW im. Reymonta — 150, w ZPB im. Stalina 319.**

Trzeba silniej związać się z szerokimi masami młodzieży

Podsumowując te niewątpliwe osiągnięcia fabrycznych organizacji ZMP-owskich, trzeba jednak wymienić i te organizacje, które nie wykazują wzrostu, które nie rozpracowały na swym terenie uchwał Rady Naczelnej ani nie zastosowały ich w swej pracy. Tak jest np. **w ZPB im. Kunickiego,** gdzie na przestrzeni kilku miesięcy przybył organizacji zaledwie jeden ZMP-owiec, tak jest w **ZPO „Wólczanka", w ZPB im. Dubois, w ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej i kilku innych.** Zasadniczym niedomaganiem pracy organizacji fabrycznych jest brak powiązania z młodzieżą robotniczą tych zakładów.

Poważnym niedociągnięciem jest fakt, że nie potrafiliśmy pobudzić do wypełniania zadań, stawianych nam przez Radę Naczelną, wszystkich członków naszej organizacji. **Duża ilość** ZMP-owców stoi jeszcze poza naszą walką, poza udziałem we współzawodnictwie, poza szkoleniem zawodowym i ideologicznym.

Doświadczenia naszej pracy organizacyjnej świadczą, iż te koła, które doceniają znaczenie szkolenia ideologicznego, wykazują o wiele większą aktywność od pozostałych. **Dzięki temu, że w ZPB im. 1 Maja** owocnie **pracuje młodzieżowy zespół szkoleniowy, że frekwencja wynosi tutaj 100 procent, zwiększa się stale udział młodzieży w podnoszeniu produkcji.**

Wiąże się z tym ściśle sprawa **doszkalania zawodowego młodzieży.** Wiemy o tym, że poważna część młodzieży robotniczej nie wypełnia swych norm produkcyjnych. **W ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej** aż 30 procent młodzieży nie posiada pełnych kwalifikacji zawodowych. Zarząd fabryczny ZMP tych zakładów, niestety, dotychczas nie interesował się tą sprawą. A przecież **nad doszkalaniem młodych robotników powinna w pierwszym rzędzie czuwać nasza ZMP-owska organizacja. Należy brać przykład z zarządów fabrycznych w ZPB im. Hanki Sawickiej, ŁZPO, ZPB im. Dzierżyńskiego,** gdzie z inicjatywy **ZMP-owców wprowadzono systematyczne odprawy z członkami młodzieżowych brygad produkcyjnych, gdzie słabych tkaczy i prządki powierzono opiece instruktorów.**

Mówiąc o brakach w naszej pracy, trzeba jeszcze podkreślić **zbyt** słabe zainteresowanie **się naszych organizacji sprawami bytowymi młodzieży.** Naszym zadaniem jest otoczyć opieką każdego młodego robotnika, pracującego w zakładzie. My odpowiadamy za młodzież, za jej wychowanie. To zaszczytne zadanie powierzyła nam Partia i o tym musimy stale pamiętać. **Musimy wychować naszą młodzież na prawych budowniczych Polski Ludowej, uczestników i przywódców walki o produkcję, walki ze wszystkim, co złe. Musimy uodpornić ją na działalność wrogiej propagandy, wykazywać szkodliwość pijaństwa, wychowywać w duchu nowej, socjalistycznej moralności.**

Wzmacniajmy nasz udział w dziele budowy podstaw socjalizmu

Stoją przed nami, koledzy, bardzo **poważne i odpowiedzialne zadania.** Przed nami — Plan 6-letni. Aby zrealizować postawione przezeń zadania, musimy bardziej jeszcze niż dotychczas, wzmóc nasz udział w dziele realizacji planów produkcyjnych.

Naszym zadaniem — zwiększać **szeregi współzawodniczących, podejmować wciąż nowe, żywe, atrakcyjne formy pracy. Walczyć o zwiększenie wydajności, o podniesienie jakości, o oszczędne wykorzystywanie surowca i artykułów pomocniczych. Młodzież powinna wzmóc dbałość o swój warsztat pracy, organizować brygady, walczące o czystość i kulturę miejsca pracy. Należy tworzyć brygady kontrolne jakości produkcji.** Młodzież garnie się do brygad, lecz my dotychczas za mało jej pomagaliśmy. **Trzeba nam ostro zabrać się do pracy na odcinku podniesienia socjalistycznej dyscypliny. Dla nierobów i bumelantów nie ma miejsca w naszej ZMP-owskiej organizacji.**

Z walką o socjalistyczną dyscyplinę pracy wiąże się także **walka z sabotażem i dywersją.**

Koledzy, walka o produkcję — to jednocześnie walka klasowa z tymi, którzy świadomie lub pod wpływem wroga dezorganizują pracę, hamują nasz marsz do socjalizmu! My, ZMP-owcy, powinniśmy zaostrzyć naszą czujność, wykrywać wroga działalność i tępić ją w zarodku.

W naszych wysiłkach o zrealizowanie Planu 6-letniego musimy stosować znacznie szerzej, niż dotychczas, różne formy propagandy, popularyzować nazwiska przodowników pracy, propagować ich osiągnięcia, wykorzystywać gazetki ścienne, ulotki, prasówki, krótkie narady i odprawy.

Musimy spełnić zadanie, które postawiła przed nami Partia. Musimy stać się rzeczywiście najbliższym pomocnikiem Partii! Sięgajmy do cennych i bogatych doświadczeń przodującej organizacji młodzieży: bohaterskiego Komsomołu! Naszym wzorem, naszym przykładem są Stachanow, Zoja Kosmodemiańska, Oleg Koszewoj, Mieresjew, Korabielnikowa, Winogradow — młodzi bojownicy, którzy oddali wszystko dla wielkiej sprawy zwycięstwa socjalizmu.

Koledzy, zbliża się koniec pierwszego roku Planu 6-letniego. Wzywamy całą naszą młodzież do walki pod kierunkiem ZMP o nowe zdobycze na froncie socjalistycznego budownictwa w Polsce, o zwycięskie zakończenie pierwszego roku sześciolatki. Szturmujmy wszystkie wąskie gardła w produkcji, hamujące bieg pracy! Niech aktyw i organizacje ZMP-owskie maszerują w tej bitwie na czele młodzieży robotniczej, rozniecając w niej taki zapał do pracy, taką miłość do Ojczyzny, takie oddanie dla sprawy socjalizmu, jakie cechuje przodująca młodzież świata: komsomolców!



Młodzi robotnicy — ZMP-owcy z uwagą przysłuchują się referatowi kierownika wydziału kadr ZG ZMP tow. Koperskiego.

Nasza ankieta

Jestem przewodniczącą koła ZMP w Zakładach im. Barlickiego.

W naszej fabryce pracuje kilkuset młodzieżowców. Wprawdzie brali oni udział we współzawodnictwie, lecz nie byli zorganizowani w specjalne młodzieżowe brygady.

Niedawno wpadła mi w ręce broszura radziecka **„O pracy organizacji komsomolskiej w fabryce".** Przestudiowałam z wielkim zainteresowaniem poszczególne rozdziały. Szczególną uwagę zwróciłam na rozdział pt. **„Jak oszczędza komsomolska brygada Lidii Korabielnikowej".**

Postanowiłam przede wszystkim poruszyć to zagadnienie na zebraniu dwóch kół ZMP. Przeczytałam koleżankom i kolegom artykuł, rozpatrujący metody pracy **Lidii Korabielnikowej.** Omówiliśmy naszą organizację pracy, zanalizowaliśmy braki oraz niedociągnięcia i postanowiliśmy zorganizować u nas podobne brygady kompleksowego oszczędzania.

Ale w naszej fabryce trudno to przeprowadzić, w ten sposób jak np. w zakładach przemysłu odzieżowego czy też skórzanego. Można natomiast oszczędzać na odpadkach oraz walczyć o lepszą jakość produkcji.

Idąc za przykładem komsomolców radzieckiej fabryki „Komuna Paryska" utworzyliśmy 4 stałe brygady młodzieżowe.

Na zebraniu ZMP pierwszy podjął inicjatywę tkacz **kol. Andruszkiewicz. Za nim poszedł kol. Włodarczyk, który przedstawił zarazem listę ochotników do młodzieżowej brygady.** Zgłosili się także i inni. **Do brygad tych wciągnęliśmy młodzież niezorganizowaną.**

Ustaliliśmy z radą zakładową sprawę opieki nad brygadami. **Tow. Stefan Kik — przewodniczący rady zakładowej — ustosunkował się jak najprzychylniej wobec naszej inicjatywy.**

Konkretne rezultaty korzyści, osiągniętych dzięki tej jednej małej broszurce radzieckiej, uwidoczniły się już w czasie trwania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Większość członków brygad wykonała zobowiązania, podjęte na cześć Kongresu. Szczególnie wyróżnili się ZMP-owcy kol. Andruszkiewicz i Grygielówna.

Wkrótce przystąpimy do zorganizowania nowych brygad. W zrozumieniu konieczności wypełnienia tego zadania umacnia nas entuzjazm młodzieży, która z każdym dniem walczy coraz ambitniej o przekroczenie planów ilościowych i jakościowych.

Tak więc to jedno choćby doświadczenie, zaczerpnięte z pracy komsomolców radzieckich, jest jeszcze jednym potwierdzeniem, ile zawdzięczamy naszemu wielkiemu sojusznikowi — Związkowi Radzieckiemu — w naszej codziennej pracy.

Longina Dubilas
ZPW im. N. Barlickiego.

Zaostrzyć czujność

na terenie gminnych spółdzielni

Kułak-spekulant dezorganizuje pracę GS w Makowie

Zadaniem komitetów członkowskich przy gminnych spółdzielniach jest sprawowanie kontroli społecznej nad pracą sklepów oraz czuwanie nad rzetelnym rozdziałem towarów, tak, aby nie stawały się one przedmiotem spekulacji ze strony wyzyskiwaczy wiejskich.

Dlatego też komitety członkowskie winny składać się z osób, których postawa i przynależność klasowa gwarantują, że obowiązki swe spełniać będą uczciwie, mając na względzie **dobro ogółu członków.**

Zdarzają się jednak wypadki, że do komitetów wkradają się kułacy lub ich poplecznicy. Dezorganizują oni działalność spółdzielni, wywołują niezadowolenie, narażając na straty członków spółdzielni.

Taki stan rzeczy panuje np. **w Gminnej Spółdzielni w Makowie,** pow. skierniewickiego, gdzie przewodniczącym komitetu członkowskiego został Stanisław Grzelka, posiadacz 12 ha ornej ziemi, spekulant, znany dobrze ze swego wrogiego ustosunkowania wobec pracującego chłopstwa i przemian, jakie zachodzą na naszej wsi.

Oto, co pisze na ten temat korespondent nasz, **Jan Wójt:**

„Przewodniczącym Komitetu Członkowskiego w naszej spółdzielni jest Stanisław Grzelka — właściciel 12 ha ziemi, udający „biedniaka". Gdy w październiku do spółdzielni nadszedł węgiel, Grzelka „przydzielał" go w ten sposób, że chociaż kumotrowie-bogacze zgłosili się później **od** biedniejszych chłopów, otrzymali **węgiel prędzej i w większych ilościach,** a potem dopiero przyszła kolej **na średnio i małorolnych. Dla wielu z** nich węgla zabrakło.

Grzelka i inni członkowie Komitetu, jak **Franciszek Grzegdala i Józefa Machaj przydzielili sobie po jednej tonie węgla, podczas kiedy reszta otrzymała po 400 i 500 kg. Niektórzy pracownicy G. S., jak Czarnołęcki i Dziąg, odprzedali swój węgiel, co świadczy, że nabyli go w celach spekulacyjnych.**

Spółdzielnia otrzymuje chustki wełniane, cieszące się wielkim popytem. Rozdział ich przeprowadza Komitet Członkowski, zaopatrując najpierw siebie. Dopiero resztki są przydzielane członkom spółdzielni. Często bywa tak, że dla członków spółdzielni w ogóle brak towarów".

Fakty te nasuwają wniosek, że ZSCh, ZSL i organizacja partyjna w Makowie nie doceniają znaczenia ani wagi kontroli społecznej wiejskich placówek handlowych. Zatraciły one czujność w stosunku do wroga klasowego, przenikającego wszędzie tam, gdzie czujność ta jest niedostateczna — aby uprawiać wrogą robotę, szerzyć za wszelką cenę niezadowolenie wśród mas.

Jak przeciwdziałać tego rodzaju faktom? Należy zaostrzyć czujność **na terenie komitetów członkowskich,** wnikliwiej badać, kto wchodzi w ich skład. Trzeba patrzeć i dostrzegać wroga klasowego, demaskować go i usuwać z odpowiedzialnych stanowisk. Trzeba zapewnić właściwy dobór socjalny komitetów, spieszyć z pomocą w ich pracy i otoczyć je troskliwą opieką, aby mogły owocnie spełniać swe zadania i stanowić dla szerokich rzesz mało i średniorolnych chłopów — **skuteczną obronę przed spekulacją i kułackim łotrostwem.**

(bor.).

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Trzeba energicznie likwidować

niedociągnięcia w przędzalni ZPB im. Marchlewskiego

Przędzalnia ZPB im. Marchlewskiego **już od dłuższego czasu nie wykonuje planów produkcyjnych.** Dlaczego tak się dzieje? Czyja to wina? Czemu w jednym miesiącu „można" przekroczyć plan, w drugim nie? Co jest przyczyną zarywania planu?

Składa się na to szereg przyczyn, z których najważniejsze omówimy poniżej.

Sprawa mieszanek

Robotnicy twierdzą, że wynika to z winy surowca. Istotnie, i to stanowi przyczynę zła.

Prawidłowy układ pracy dezorganizuje często **zmiana mieszanek.** W listopadzie br. zmieniano 4 razy mieszanki na ogólną ilość 7.

Przy każdej zmianie mieszanki trzeba ponownie od podstaw instalować cylindry, tryby itp., co w sumie powoduje opóźnienie wykonania planu. Należy bowiem przestawiać maszyny od oddziału przygotowawczego, aż do oddziałów obrączniaków.

CZPB winien więc dokonywać zmiany asortymentu w sposób bardziej rozważny, pamiętając, że częste zmiany mieszanek powodują trudności w wykonywaniu planów.

W naradach wytwórczych winni uczestniczyć robotnicy z produkcji

Drugą przyczyną — jest **niewłaściwe prowadzenie narad wytwórczych. W naradach w przędzalni średnio i cienkoprzędnej nie biorą udziału prządki.** Często brak też towarzyszy z oddziałowej rady zakładowej. Na naradzie nie dokonuje się analizy przebiegu produkcji, ani nie rozpatruje przyczyny braku mieszanek lub postojów.

Oddziałowa rada zakładowa powinna bardziej interesować się tymi zagadnieniami, jak również dyscypliną pracy. Wystarczy wskazać na fakt, **że codziennie** w przędzalni nie przychodzi do pracy **około 80 osób,** a nieraz i więcej.

Również Rada Kobieca oddziału przędzalni nie czuwa nad przestrzeganiem ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, nie uświadamiając członkiń o jej znaczeniu.

Wiele zależy od pracy majstrów

W celu wykonania planu majster powinien dopilnować swych maszyn **i nie dopuszczać do postojów.** Obowiązkiem jego jest pomagać prządkom, nie wykonującym bazy akordowej. Jednak nie wszyscy majstrowie odnoszą się w ten sposób do zagadnień produkcyjnych. Na oddziale przygotowawczym, w sali 4 a i 4 b, majster **tow. Kazimierz Maciejewski** ma najwięcej postojów. **Dnia 7. 11. 1950 r. stało nieczynnych aż 267 wrzecion...** Nic też dziwnego, że **wykonanie planu produkcyjnego pozostawia tu wiele do życzenia.**

W sali 3 a, gdzie pracował majster **ob. Baran, 7 bm. było nieczynnych** 137 wrzecion. Maszyny obrączkowe stały z powodu braku niedoprzędu.

Wzorem **dobrego majstra,** umiejącego dopilnować produkcji, zabiegającego o niedoprzęd, jest majster sali 1 b i 2 b, tow. **Zygmunt Gonicki, któremu dzielnie pomagają podmajstrzy,** tow. tow. Mieczysław Walendzik, Józef Szymczak i Jan Wojtczak. **Rozumieją oni, że dla wygrania bitwy o plan trzeba przede wszystkim odnosić się z sercem do ludzi, dbać o maszyny, o stały dopływ surowca.**

Doprowadzić plan do każdego robotnika

Niedawno odbyło się zebranie, na którym omówiono sprawę baz produkcyjnych. Okazało się, że w wielu salach produkcyjnych nie ma wykresów obrazujących wykonanie planów.

A przecież wykresy produkcyjne powinny znajdować się w każdej sali, na widocznym miejscu, aby załoga wiedziała, ile produkcji ma wykonać i ile już wykonała.

Winę za to niedociągnięcie ponosi rada zakładowa, która nie docenia jeszcze tych zagadnień, nie uaktywnia grup związkowych, ani komisji współzawodnictwa.

O tym, jak niektórzy towarzysze w Zakładach im. Marchlewskiego niefrasobliwie odnoszą się do zagadnień produkcyjnych, może świadczyć poniższy fakt:

Znany u nas powszechnie tkacz, tow. Ireneusz Marczykowski, powołany został 10 bm. do służby wojskowej. Lecz na tablicy produkcyjnej w tkalni wypisuje się w dalszym ciągu dzienne wykonanie bazy akordowej przez tow. Marczykowskiego...

Oczywiście, że tego rodzaju „praca" referatu oraz komisji współzawodnictwa pozostawia wiele do życzenia. Świadczy ona o całkowitym braku poczucia odpowiedzialności za powierzony im odcinek.

* * *

Pierwszy rok Planu 6-letniego dobiega już końca. Na czoło naszych zadań wysuwa się paląca konieczność odrobienia poważnych zaległości.

W okresie, gdy górnicy i hutnicy codziennie składają dumne meldunki o przedterminowym wykonaniu planów rocznych, nie można dopuścić, aby włókniarze pozostawali w tyle.

Co więc należy uczynić dla przezwyciężenia tych trudności?

Zwycięskie wypełnienie naszego planu zależy od tego, w jakim stopniu potrafimy uruchomić wszystkie rezerwy, wykorzystać każdą maszynę, zlikwidować do minimum nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy, uaktywnić w produkcji każdą jednostkę.

Od sprężystej pracy organizacji partyjnej, jej komórek — grup partyjnych i agitatorów, oraz organizacji związkowych, od tego, w jakim stopniu załoga będzie uświadomiona i potrafi świadomie walczyć o każdy kilogram przędzy, o każdy dodatkowy metr materiału — zależy nasz szybszy marsz do socjalizmu.

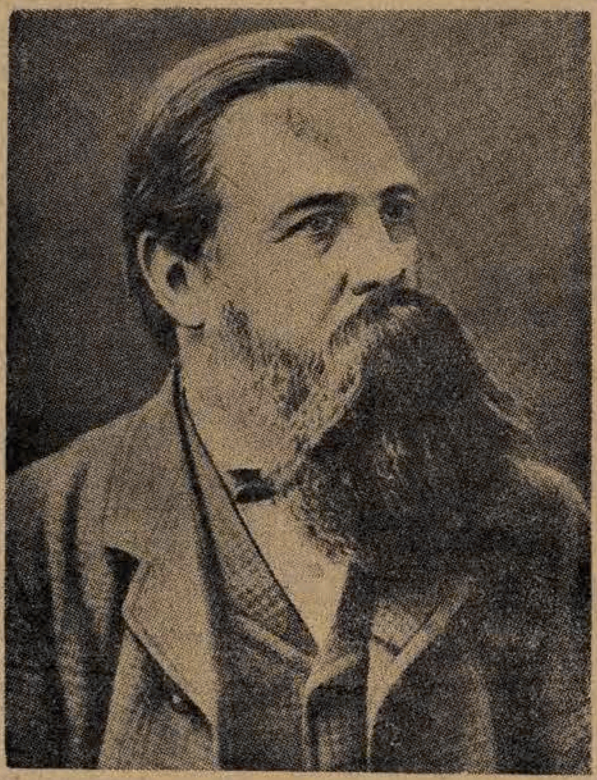
A dla ostatecznego zwycięstwa tej wspaniałej idei pokoju i postępu warto i należy wytężyć wszystkie siły.

T. Saar
ZPB im. Marchlewskiego

S. Stepanowa

Wielki nauczyciel i wódz proletariatu

(W 130 rocznicę urodzin Fryderyka Engelsa)



28 listopada 1950 r. mija 130 lat od dnia urodzin Fryderyka Engelsa — wielkiego nauczyciela proletariatu, płomiennego rewolucjonisty, który całe swe wspaniałe życie poświęcił sprawie klasy robotniczej, sprawie wszystkich pracujących i uciskanych.

Wespół ze swym genialnym przyjacielem Karolem Marksem, Engels jest twórcą socjalizmu naukowego — marksizmu.

> **„Marksizm jest nauką o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa, nauką o rewolucji uciskanych i wyzyskiwanych mas, nauką o zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach, nauką o budownictwie społeczeństwa komunistycznego". *)**

Nieoceniona zasługa Marksa i Engelsa polega na tym, że **dowiedli oni naukowo, iż zagłada kapitalizmu i triumf społeczeństwa komunistycznego są nieuniknione.** Tym samym **socjalizm** z jałowych marzeń o lepszym jutrze ludzkości **przekształcił się w naukę.**

Marks i Engels wskazali drogę do społeczeństwa komunistycznego poprzez rewolucję proletariacką i dyktaturę proletariatu. Nauka o dyktaturze proletariatu — to najistotniejsza część teorii marksistowskiej.

MARKS I ENGELS UCZYLI, że proletariat nie zdoła odnieść zwycięstwa i zbudować nowego, bezklasowego społeczeństwa, jeśli nie utworzy on WŁASNEJ ROBOTNICZEJ, KOMUNISTYCZNEJ PARTII.

Nauka Marksa i Engelsa, która stała się drogowskazem w walce proletariatu, rozwijała się i wzbogacała dzięki doświadczeniom tej walki. **Nasza teoria — to nie dogmat, lecz wytyczne działania, mówili Marks i Engels.**

Pierwsze miejsce w tych odkryciach naukowych — według słów samego Engelsa — przypada jego wielkiemu przyjacielowi: **„Marks stał wyżej, widział dalej, ogarniał wzrokiem więcej i szybciej niż my pozostali razem wzięci". Jednakże i wkład Engelsa w uzasadnienie i opracowanie socjalizmu naukowego jest olbrzymi.**

Już przed spotkaniem z Marksem, Engels wystąpił jako **rewolucjonista, jako nowator nauki.** Podczas pobytu w Anglii, w tej kolebce wielkiego przemysłu kapitalistycznego **Engels doszedł do wniosku, że przyczyną cierpień robotników jest prywatna własność środków produkcji. Engels dojrzał w proletariacie wielką siłę postępową, bojownika o rewolucję socjalistyczną. Myśl ta przewija się czerwoną nicią poprzez jego wspaniałe dzieło „Położenie klasy robotniczej w Anglii"** (1845).

Kiedy w sierpniu 1844 r. Marks spotkał się z Engelsem w Paryżu, okazało się, że **obaj samodzielnie doszli do tych samych wniosków.** Z tą chwilą rozpoczyna się ich **wspaniała twórcza współpraca.** Wspólnie napisane prace „Święta Rodzina" (1845) i „Ideologia niemiecka" (1845—46) zawierają **podstawy ich nowego, rewolucyjno - materialistycznego światopoglądu.**

Pierwszym dziełem, zawierającym usystematyzowany kompletny wykład socjalizmu naukowego, był **„MANIFEST PARTII KOMUNISTYCZNEJ"** — „pieśń nad pieśniami marksizmu" — jak nazwał tę pracę Towarzysz Stalin.

> **„W genialnie jasny i dobitny sposób — pisał Lenin — nakreślony został w tym dziele nowy światopogląd, konsekwentny materializm ogarniający również dziedzinę życia społecznego, dialektykę, jako najbardziej wszechstronną i głęboką naukę o rozwoju, teorię walki klasowej i światowo - historyczną, rewolucyjną rolę proletariatu — twórcy nowego, komunistycznego społeczeństwa". *)**

Ze względu na bogactwo i wielostronność ideowej treści marksizmu, dalsze rozwijanie tej nauki wymagało od jej twórców nie tylko współpracy, lecz i podziału pracy. **Za najważniejszą sprawę uważał odtąd Marks rozpracowanie swej nauki ekonomicznej.** W szerokim kręgu zainteresowań naukowych Engelsa coraz więcej miejsca zaczęły zajmować **zagadnienia filozofii i przyrody.** Jego **„Anti - Duehring", „Dialektyka przyrody", „Ludwik Feuerbach"** stanowią **niezmiernie cenny wkład do skarbnicy marksizmu.** Po śmierci Marksa, Engels uznał za swe główne zadanie opublikowanie podstawowego dzieła Marksa **„KAPITAŁ".** Za życia Marksa wydano jedynie pierwszy tom „Kapitału". (1867) reszta pozostała w rękopisie. Engels przygotował do druku i wydał w 1885 r. drugi tom, a w 1894— III tom „Kapitału". Engels — uczony nie da się oddzielić od Engelsa — rewolucjonisty. Podczas rewolucji niemieckiej 1848 — 1849 r. Engels wespół z Marksem **walczył o jednolitą niemiecką republikę demokratyczną. Walkę tę toczył on zarówno na łamach „Nowej Gazety Reńskiej", jak i z bronią w ręku w szeregach armii powstańczej.**

Engels był płomiennym obrońcą każdego narodu, walczącego w obronie słusznej, postępowej sprawy. **„Nie może być wolny naród uciskający inne narody".** — oto teza leżąca u podstaw poglądów Marksa i Engelsa w kwestii narodowej. Walcząc przeciw ujarzmieniu jednego narodu przez drugi, występując w obronie niezawisłości i niepodległości narodów, **Marks i Engels demaskowali bezlitośnie zaborczą politykę Anglii, Niemiec i innych mocarstw. Za siłę zdolną położyć raz na zawsze kres, zarówno uciskowi narodowemu, jak gospodarczemu i politycznemu, Marks i Engels uważali proletariat.**

Marks i Engels stawiali sobie za cel **oświecenie proletariatu, zorganizowanie go, przygotowanie do odegrania historycznej roli grabarza kapitalizmu i twórcy nowego, komunistycznego społeczeństwa. Walczyli oni o partię proletariacką, która mogłaby poprowadzić klasę robotniczą do zwycięskiej rewolucji socjalistycznej.**

Działalność Marksa i Engelsa w Związku Komunistów (1847 — 1852), w I Międzynarodówce (1864—1872), ich udział w kierownictwie ruchu socjalistycznego w różnych krajach — to kolejne etapy walki o partię proletariacką.

Podobnie jak Marks, Engels zajmował nieprzejednane stanowisko wobec elementów oportunistycznych, które przenikały do szeregów partii robotniczych i starały się sprowadzić je na drogę reformizmu. Autor „Anty - Duehring" chłostał bezlitośnie przeciwników dyktatury proletariatu, zwolenników „pokojowego wrastania w socjalizm", jako śmiertelnych wrogów klasy robotniczej. Ta demaskująca krytyka Engelsa godzi celnie we współczesnych głosicieli „demokratycznego socjalizmu", we wszelkiego rodzaju bevinów, schumacherów, saragatów i pollacków, usiłujących pod maską „demokratycznego socjalizmu" ocalić kapitalizm.

Jako kierownicy robotniczego ruchu rewolucyjnego, **Marks i Engels zwracali szczególną uwagę na Rosję — kraj dojrzewającej rewolucji. Znajomość języka rosyjskiego pozwoliła Engelsowi i Marksowi gruntownie zapoznać się z ekonomiką Rosji, z rosyjską literaturą i myślą społeczną. Z radością i dumą powitał Engels pionierów marksizmu w Rosji — grupę „Wyzwolenie pracy".**

Engelsowi nie dane było dożyć rewolucji rosyjskiej, której oczekiwał z niecierpliwością, przewidując, że stanie się ona punktem zwrotnym w historii świata.

Pod kierownictwem partii Lenina - Stalina rosyjska klasa robotnicza po raz pierwszy w dziejach zrealizowała w praktyce naukę Marksa i Engelsa o światowo - historycznej roli proletariatu, jako grabarza kapitalizmu i twórcy nowego, bezklasowego społeczeństwa. Zbudowanie socjalizmu w ZSRR — to triumf marksizmu - leninizmu. Pod genialnym kierownictwem Towarzysza Stalina, naród radziecki realizuje obecnie przejście do komunizmu, do ustroju, w którym panować będzie zasada — „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego potrzeb".

Związek Radziecki, jak gwiazda przewodnia, oświetla ludzkości drogę do komunizmu. Wzorem Związku Radzieckiego przystąpiły do budowy socjalizmu kraje demokracji ludowej. Na drogę demokratycznego rozwoju wkroczyła Niemiecka Republika Demokratyczna. Wielkie historyczne zwycięstwo odniósł naród chiński. W krajach kolonialnych krzepnie ruch narodowo - wyzwoleńczy.

Z każdym dniem rośnie i umacnia się wielki obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, którego niezawodną ostoją jest potężne, miłujące pokój mocarstwo socjalistyczne.

*) J. Stalin. Marksizm a zagadnienia językoznawstwa. Odpowiedź towarzyszom.

*) W zbiorze „Marks, Engels, marksizm". Wyd. „Książka" 1948.



Festiwal Filmów Radzieckich

„W piaskach Środkowej Azji"

Pustynia: sfałdowane, wiatrami pomarszczone ławice piasku, gdzieniegdzie wyrastające z nich samotne rachityczne krzewy — martwy, zastygły w bezruchu krajobraz. Ale to martwota tylko pozorna. Gdy słońce przestaje prażyć powierzchnię piasków, z nor swych wypełzają tajemniczy ich mieszkańcy. Pustynia ożywa.

To właśnie utajone, ukryte przed okiem ludzkim życie pustyni podpatrzył i utrwalił w filmie **„W piaskach Środkowej Azji" znakomity radziecki popularyzator nauk przyrodniczych, laureat Nagrody Stalinowskiej, Aleksander Zguridi.**

Na ekranie widzimy mozolną pracę żuków, toczących do swych nor zdobycz i czyhających na tę zdobycz rabusiów — skarabeuszów. Wąż boa rzuca się i dusi w śmiertelnym uścisku bezbronne wobec niego, roślinożerne stworzonko, zwane skoczkiem pustyni. Dusiciel spotyka się z kolei z równorzędnym przeciwnikiem, pustynnym krokodylem. Z nastaniem nocy wyruszają na łowy skorpiony, jaszczurki drapieżne ptaki. Wdzięczna gazella ginie w szponach szkrzydlatego drapieżnika. Bezlitosna walka o życie wypełnia pustynię.

Film realizowany był wśród płasków **pustyni Kara - Kum.** Zdjęcia odtwarzają z naukową ścisłością życie zamieszkałych na niej zwierząt. Nic nie zostało tu zainscenizowane wszystko stanowi **wierny obraz życia.**

Z tej okrutnej rzyczywistości przenosi nas film do ujścia życiodajnej rzeki. Na ekranie ukazują się śniegiem pokryte górskie szczyty — **źródło wody, która te surowe pustynne obszary zdolna jest przemienić w kwitnące sady.** Obraz kwiatami pokrytych jabłoni kończy optymistycznym akcentem ten **jedyny w swoim rodzaju, niezwykle interesujący film.**

Film nakręcony został w 1942 r. — w drugim roku wielkiej wojny w obronie ojczyzny. Nacechowany jest tak właściwą ludziom radzieckim pasją odkrywczą i niezłomną wolą wykorzystania tych odkryć dla dobra i szczęścia ludzkości.

Stalinowski plan przeobrażenia przyrody zmienia oblicze ziemi

RZEKI SYBERII popłyną na południe



Przekrój połączenia rzeki Obi z Morzem Kaspijskim

Amerykańskie sejsmografy zanotowały potężny wstrząs — eksplozję atomową. To właśnie inżynierowie radzieccy przekreślili dzieło sił wulkanicznych — otworzyli wodzie Obi drogę do Morza Aralskiego, wykorzystując pierwszy raz energię atomową dla pokojowego budownictwa. Wrota Turgajskie zostały ponownie otwarte, tym razem przez człowieka.

Poprzez olbrzymie przestrzenie Syberii, pokryte tajgą — syberyjskim lasem i zamarzłymi mokradłami, kędy rosną karłowate drzewa — tundry — płyną dwie olbrzymie rzeki: **Ob i Jenisej. Ob — piąta co do wielkości rzeka na świecie, Jenisej — siódma.** Obie te rzeki rzucają olbrzymie ilości wody do Oceanu Lodowatego Północnego, **bez żadnej korzyści dla kraju i zamieszkujących go ludzi.**

Na południowy zachód od dorzeczy Obi i Jeniseju rozpościera, się natomiast **Nizina Turańska,— kraj pustynny, suchy, gorący, kraj, gdzie „woda znaczy tyle co życie". Kraj w którym woda jest niezmiernie potrzebna.**

Co mówią geologowie

Czy zawsze tak wyglądał bieg wielkich rzek syberyjskich? Nie. W dawnych, bardzo dawnych czasach — geologowie nazywają to **okresem trzeciorzędowym — obszar Syberii zajmowało Wielkie Morze Syberyjskie.** Niewielka cieśnina łączyła je z **Wielkim Morzem Śródziemnym,** które wówczas znajdowało się na miejscu Azji Mniejszej, dzisiejszego Morza Kaspijskiego, Aralskiego i Śródziemnego.

Powierzchnia ziemi ulegała przekształceniom. Z morza podnosiły się pod wpływem sił kształtujących ziemię od wewnątrz, nowe lądy. Ustąpiło na północ Morze Syberyjskie. Z południa na północ popłynęły wielkie rzeki Ob i Jenisej. Ale z północy następował olbrzymi lodowiec. Po wstrzymał on bieg wód rzecznych, spiętrzył je, zawrócił ich bieg. **Wielkie rzeki zmieniły kierunek. Płynęły teraz do morza Aralskiego, poprzez dawną cieśninę pomiędzy lądami, cieśninę, która stała się wówczas raczej wąwozem. Wąwozem, zwanym Wrotami Turgajskimi.**

W następnym okresie — geologowie nazywają go **czwartorzędowym** — lodowiec syberyjski roztajał, cofnął się na północ. Jednocześnie jakieś wstrząsy tektoniczne **„zamknęły" Wrota Turgajskie.** Dno wąwozu — dawnej cieśniny — podniosło się. **Wody rzeczne musiały szukać sobie innej drogi. Znalazły ją poprzez uwolnione od lodowca przestrzenie syberyjskie, znalazły ją aż do brzegu Morza Karskiego, do brzegów Oceanu Lodowatego.**

Na miejscu dawnego Morza Śródziemnego pozostały — jak kałuże po powodzi — **zamknięte Morze Kaspijskie i Morze Aralskie.** Olbrzymie masy wody wyparowały. Tam gdzie było dno morskie, powstała **Nizina Turańska.** Jej osobliwością jest to, że jest to jeden z niewielu obszarów na kuli ziemskiej położony poniżej poziomu światowych oceanów. **Jej nieszczęściem zaś jest brak wody.**

Tak więc ludzie radzieccy odziedziczyli **olbrzymi obszar Syberii, obficie zaopatrzony w wodę na północy i wielkie obszary, całkowicie niemal pozbawione wody, na południowym zachodzie azjatyckiej części ZSRR.**

Projekt inżyniera Dawydowa

Przed dwoma laty mniej więcej w Moskiewskim Instytucie Energetycznym zjawił się **inżynier Dawydow,** który omówiwszy ten „geograficzny nonsens" oświadczył:

> **„Człowiek radziecki pokazał, że jest w stanie przeobrazić naturę według potrzeb gospodarki narodowej. Przerzucić bogate w wodę rzeki z zamarzłych tundr do gorącego Uzbekistanu, do tropikalnych obszarów Azji Środkowej — oto zadanie, które trzeba teraz postawić i w najbliższej przyszłości rozwiązać".**

Przerzucić! Widzieliśmy, że stan rzeczy na Syberii kształtowały wieki, kształtowały procesy geologiczne o olbrzymim zasięgu. **Przed człowiekiem radzieckim postawiono zadanie dorównania potęgą tym właśnie siłom.**

I człowiek radziecki podjął to zadanie.

W tym miejscu należy wspomnieć, że woda rzek syberyjskich stała się bardziej, niż kiedykolwiek, potrzebna obszarom środkowo - azjatyckim. Rozpoczęte prace nad budową wielkich zbiorników na Wołdze spowodują mniejszy spływ jej wód do Morza Kaspijskiego. Przed „wyschnięciem" zabezpieczą je wody rzeki Amu - Darii, które poprzez Główny Kanał Turkmeński doń popłyną. Ale z kolei „zawrócenie" Amu - Darii zmniejszy spływ wód do Morza Aralskiego, a wówczas jego wielkość zostałaby poważnie zagrożona. I właśnie — poza wszelkimi innymi celami — ma temu zapobiec odwrócenie biegu rzek syberyjskich.

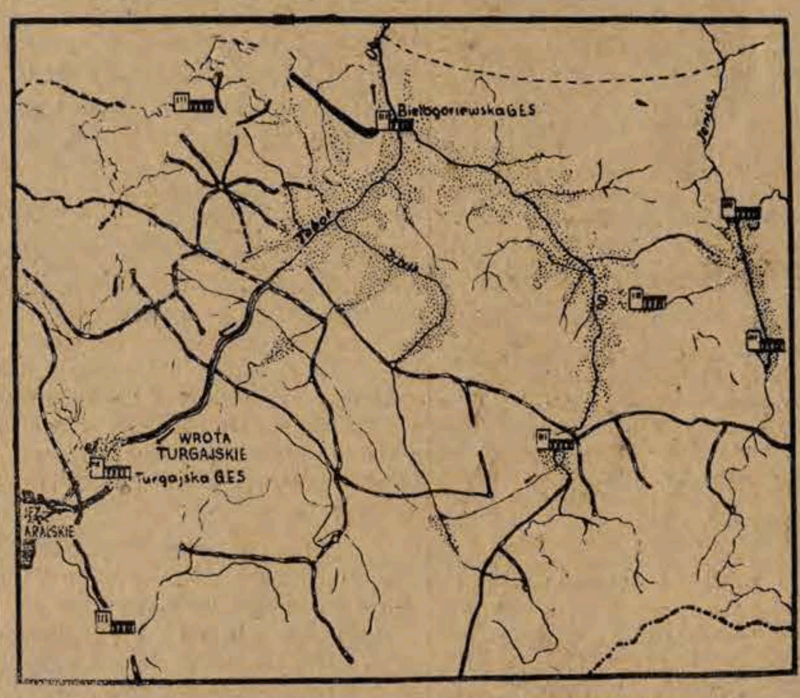
Jak wygląda to „wielkie dzieło? **Na rzece Obi, poniżej ujścia do niej wielkiego dopływu Irtysza koło wsi Bielogoriewo, zbuduje się tamę wysokości 70 metrów. Podniesione na taką wysokość wody rozleją się szeroko, stworzą znowu „Morze Syberyjskie", o obszarze 250 tysięcy kilometrów kwadratowych — największy na świecie sztuczny zbiornik wód, większy niemal czterokrotnie od Morza Aralskiego.**

Energia atomowa w służbie ludzkości

Aby teraz utorować drogę wodom z owego zbiornika w kierunku Niżu Turańskiego, należało przezwyciężyć wielką przeszkodę. Przeszkodą ową — **to właśnie dawna cieśnina morska, później wąwóz, podniesiony wreszcie przez wewnętrzne potęgi, kształtujące skorupę ziemską.**

Poprzez ową wyniosłość, której najwyższy punkt leży **50 metrów ponad poziomem wód zbiornika, należy przekopać kanał długości 930 km., głębokości 20 metrów.**

I znowu człowiek radziecki stanął **w zawody z potęgami geologicznymi. I dorównał im.**



Mapa Kanału łączącego dorzecze rzeki Obi i Jeniseju z Morzem Aralskim

Inżynierowie obliczyli jednak, że wód rzeki Obi nie wystarczy dla nawodnienia. Postanowili więc zbudować tamę, podobną jak na Obi, **na drugiej wielkiej rzece syberyjskiej — Jeniseju. Podniesienie jego wód pozwoli skierować je poprzez dopływ Jeniseju rzekę Wielki Kas i dopływ Obi — rzekę Ket do łożyska Obi i dalej, w kierunku Morza Aralskiego.**

TO GIGANTYCZNE DZIEŁO ODWRÓCENIA BIEGU DWÓCH POTĘŻNYCH RZEK POZWOLI NA NAWODNIENIE OBSZARU 30 MILIONÓW HEKTARÓW, OBSZARU RÓWNEGO POWIERZCHNI FRANCJI.

Ale wszędzie tam gdzie **inżynier - hydrolog** stawia tamy na rzekach, zjawia się natychmiast **inżynier - energetyk, aby wykorzystać spadek wód dla czerpania energii elektrycznej.** A więc i tam gdzie przy wsi Bielogoriewo powstanie tama na Obi, i na tamie spiętrzającej wody Jeniseju, i na drodze wód rzek syberyjskich do depresji Morza Kaspijskiego **powstaną olbrzymie hydro-elektrownie. Dadzą one 82 miliardy kilowatogodzin energii elektrycznej.**

Trzecia korzyść z podniesienia wód rzek syberyjskich i budowy kanałów — to ich **usplawnienie. Statki morskie, żeglujące po Morzu Kaspijskim będą mogły docierać aż do Morza Karskiego na północy. Olbrzymie bogactwa Syberii popłyną na grzbiecie fal rzecznych na zachód. Z powrotem statki zawiozą tam produkcję przemysłowych okręgów europejskiej i środkowo-azjatyckiej części ZSRR.**

> **— „Gorące, suche wiatry, tak bardzo szkodliwe dla rolnictwa obszarów nadwołżańskich i dońskich, powstają w Niżu Aralsko - Kaspijskim —** mówił inżynier Dawydow. — **Jeśli ten niż będzie dostatecznie nawodniony, podniesie się oczywiście stopień wilgotności powietrza i przestaną wiać te wszystko spalające wiatry. Po za tym podniesie się poziom wodny rzek Azji Środkowej, Kazachstanu i Uralu tak, że mogą być one lepiej wyzyskane. Dodać do tego należy ogromne rezerwy hydroenergii i znaczenie ich dla pobliskich ośrodków przemysłowych".**

— Po prostu bajka — powiedział rozentuzjazmowany słuchacz referatu Dawydowa dwa lata temu.

Ale dziś już wielka część owej „bajki", tego genialnego projektu, stanowiącego fragment **wielkiego, stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody,** jest **w stadium realizacji.** Brama Turgajska jest otwarta, na Wołdze buduje się potężne tamy, o których mówi już dziś cały świat. Kanał Turkmeński, który skieruje wody Amu - Darii do Morza Kaspijskiego jest w budowie. Na drodze „suchowiejów" rośnie już 2 miliony hektarów lasów w pasach ochronnych.

— Nas stworzył los, by bajkę przekuć w czyny... — śpiewają lotnicy radzieccy. **Słowa te z dumą może dziś powtarzać całe radzieckie społeczeństwo, któremu w udziale przypadło wykonać tak olbrzymie dzieła, dorównać tym potęgom, które przez tysiąclecia kształtowały powierzchnię naszej planety.**

J. D.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY
4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 14

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16 tel. 250

Wystawa spółdzielczych gazetek ściennych

Przed kilku dniami została w gmachu ORZZ w Łodzi otwarta wystawa gazetek ściennych, redagowanych przez pracowników spółdzielń pracy, podległych Związkowi Branżowemu Usług Różnych. Wystawę obesłały gazetkami łódzkie spółdzielnie pracy oraz spółdzielnie z terenu województwa łódzkiego.

Wydane z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej gazetki odznaczają się dużą pomysłowością, umiejętnym odzwierciedlaniem życia i osiągnięć danej placówki oraz estetyczną szatą graficzną. Zaliczyć do nich zwłaszcza należy gazetki ścienne „Głos Osnowy", Związku Branżowego Usług Różnych, „Budopola" i „Główniankę".

Wystawa jest licznie zwiedzana przez pracowników spółdzielń pracy z terenu Łodzi i województwa.

Jel.

Zabytkowe obiekty budownictwa drewnianego w województwie łódzkim

Liczne na terenie województwa łódzkiego obiekty zabytkowe budownictwa drewnianego znajdują się pod troskliwą opieką Urzędu Konserwatorskiego w Łodzi. Władze konserwatorskie podjęły ostatnio między innymi roboty zabezpieczające i remontowe w kilku zabytkowych budynkach gospodarczych, które zachowały się w powiatach wieluńskim i łaskim. Tak więc m. in. dokonana będzie zamiana dachu i zastąpienie starych belek konstrukcyjnych nowymi w zabytkowym lamusie z XVII wieku w Skonlinie pow. wieluńskiego. Remont obejmie również zabytkowy śpichlerz we wsi Brodnia pow. łaskiego.

Przystąpiono już do remontu szeregu osiemnastowiecznych domów wiejskich, przede wszystkim we wsiach Świątkowice i Ożarów pow. piotrkowskiego. W wyremontowanym dworze w Ożarowie będzie się mieścić szkoła specjalistów rolnych, a dwór w Świątkowicach stanie się ośrodkiem miejscowej spółdzielni produkcyjnej. Roboty remontowe i zabezpieczające zostały rozpoczęte przy dworach w Wodzieradach powiatu piotrkowskiego i w Starej Wsi powiatu rawsko-mazowieckiego, jak również w kościółku drewnianym w Witowie koło Piotrkowa.

Rozwija się współzawodnictwo jakościowe

między załogą tkalni Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego

Coraz śmielej i coraz szerzej rozwija się ruch współzawodnictwa jakościowego na terenie tkalni Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego. Z każdym miesiącem zwiększa się ilość tych, którzy w codziennej pracy walczą nie tylko o ilość produkcji, ale o jej jakość — o ekstrę i primę.

Obecny etap współzawodnictwa pracy przyniósł wzrost zespołów najwyższej jakości do liczby 52. Pięćdziesiąt dwa zespoły — to 208 tkaczy i tkaczek, którzy współzawodniczą o tytuł najlepszego zespołu.

Ciekawe są wyniki, jakie dało podsumowanie pierwszego miesiąca współzawodnictwa — października. Pokazało ono, że można nie tylko dużo produkcji, ale dużo dobrej produkcji dać zakładowi. Mimo wyjątkowo ostrej kwalifikacji poszczególnych sztuk, która dalece odbiega od norm kwalifikacyjnych sprzed roku — wielu tkaczy udowodniło, że można produkować tylko primę i ekstrę.

Przykładem tego może być kierownik jednego z zespołów — ob. **Czesław Bekus. Przekraczając bazę akordową o 13,8 proc. — w ciągu miesiąca dał 45,8 proc. ekstry i 54,2 proc. primy.**

Jego współtowarzysze pracy, z tego samego zespołu — ob. **Stefania Pierścińska ekstry dała 40,4 proc., a primy 59,6 proc., przy czym bazę akordową realizowała w przeciętnej 106,9 proc.**

Również **Karol Krawczyk i Marian Ćwikła produkowali w październiku wyłącznie ekstrę i primę,** przekraczając równocześnie znacznie bazę akordową. Krawczyk realizował ją w 117,3 proc., a Ćwikła w 110,7 proc.

Pełne *100 proc.* primy dali w październiku **Tadeusz i Henryk Pisarek.** Tadeusz jednak okazał się lepszy, gdyż osiągnął 114,5 proc. bazy, podczas gdy Henryk — *109,3 proc.*

Również **Eugeniusz Łaszewski, Marian Muszelak, Stanisław Szewczyk, Zdzisław Głowa, Tadeusz Łaski, Janina Gawlik, Irena Darnowska, H. Janakiewicz, Franciszek Lisicki, Wacław Ciach, Jan Kołodziejski, Zofia Szewczyk, Józef Wójciak, Janina Rybak i Stanisław Kamiński** — to ci, którzy nie oddali ani jednego metra secundy, a wielu z nich, obok primy oddało również i ekstrę.

Stwierdzić trzeba, że niektórzy z nich nie osiągnęli pełnych 100 procent swej bazy. Na ten moment trzeba zwrócić szczególną uwagę. Wprawdzie niedobory ilościowe są minimalne, lecz nie powinny się powtórzyć i muszą zostać nadrobione.

Byli także uczestnicy brygad, którzy obok primy, mieli, niestety i secundę. W jednych wypadkach stanowiła ona drobny procent, u trzech jednak tkaczy — przekroczyła 50 proc. od danej produkcji. Tego rodzaju przypadki winny być głęboko przeanalizowane. Tolerowanie stanu, w którym zespół jakościowy będzie produkował secundę czy braki — dyskwalifikuje zespół i całą treść współzawodnictwa jakościowego.

Wyniki pierwszego miesiąca obecnego etapu — wysunęły na pierwsze miejsce zespół Bekusa. Zespoły młodzieżowe **Bińka i Kozłowskiego** —, dały się zdystansować, fakt ten winien stać się dla nich dopingiem dla lepszych osiągnięć.

Sumując — stwierdzić z zadowoleniem trzeba, że współzawodnictwo jakościowe w Mazowieckich Zakładach znalazło właściwy grunt dla szerokiego rozwoju. **Życzyć sobie jedynie trzeba, by współzawodnictwem jakościowym objąć nie tylko tkalnię, ale również przędzalnię i oddziały przygotowawcze. Zezwoli to na osiąganie jeszcze lepszych wyników przez naszych czołowych tkaczy.**

Zdobywamy prenumeratorów dla prasy chłopskiej

Kierownictwo tomaszowskiego Urzędu Pocztowego, w porozumieniu z Państwowym Przedsiębiorstwem Kolportażu „Ruch", zorganizowało w dniu 19 bm. akcję werbunku nowych prenumeratorów dla prasy codziennej i periodycznej na terenie gmin i gromad wiejskich. W akcji werbunku wzięli udział obok listonoszy wiejskich i pracowników poczty — aktywiści partyjni i społeczni z terenu.

Akcja przyniosła pozytywne rezultaty, przy czym na szczególne wyróżnienie zasłużyły nauczycielki szkoły podstawowej w Popielawach — ob. ob. **Helena Ludwin i Feliksa Surosz.** Zwerbowały one 93 nowych czytelników dla „Gromady", „Chłopskiej Drogi" i innych czasopism. Przykład wymienionych — winien zmobilizować innych nauczycieli z terenu dla szerzenia czytelnictwa prasy wśród szerokich rzesz mało i średniorolnych chłopów.

Również aktyw gminy Będków zasłużył na wyróżnienie, podczas gdy na terenie agencji pocztowych w Jeżowie i Rogowie — mimo powiadomień i prac przygotowawczych — do akcji nikt się nie zgłosił. Fakt ten stawia w nienadzwyczajnym świetle tamtejszych aktywistów i niewątpliwie będą oni chcieli poprawić swą nadszarpniętą tym wypadkiem opinię.

Kiedy PSS będzie miała własną pralnię?

Jedną z bolączek personelu zatrudnionego w placówkach handlu detalicznego PSS — jest sprawa zachowania czystości fartuchów i nakryć głowy, obowiązujących przy sprzedaży produktów spożywczych. Częste są uwagi ze strony czy to kupujących czy czynników kontrolnych, że personel nie posiada fartuchów, lub posiada brudne — a tymczasem zainteresowani są często bezsilni.

„Powszechna" nie posiada własnej pralni. Ubrania ochronne, wymagające częstego prania — są prane przez pracowników. W rezultacie — nierzadko co dwa dni pracownicy obarczani są dodatkowym zajęciem — praniem. Jest to wyczerpujące i pochłania wiele czasu. Jest to równocześnie częstą przyczyną tego, że fartuchy nie są pierwszej świeżości, że niekiedy pracuje się bez czepków, bo czepki są w praniu.

Sprawa ciągnie się już latami. Wprawdzie kierownictwo PSS czyni starania, by uruchomić własną pralnię, ale pralni jak nie ma — tak nie ma. Podobno nie można zdobyć koniecznej pralnicy. Ale to chyba nie przekreśla innego rozwiązania zatrudnienia praczki, która by zdjęła z barek personelu to dodatkowe zajęcie.

Nad tego rodzaju rozwiązaniem kwestii warto pomyśleć, tak samo jak o tych sprawach winny pomyśleć inne placówki handlu uspołecznionego, a przede wszystkim Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska.

Śladem naszych artykułów

PKP wyjaśnia

W związku z artykułem p. tyt. „Punktualność to cnota", ogłoszonym w „Głosie Tomaszowskim" Nr 255 z dnia 16. 9. 1950 r., Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych na podstawie przeprowadzonego dochodzenia służbowego wyjaśnia:

„Pracownicy stacji Tomaszów-Maz. niejednokrotnie byli zmuszeni przedłużać prace manewrowe parowozem, który obsługiwał pociąg osobowy Tomaszów — Spała, aby w ten sposób uniknąć przestojów wagonów oraz reklamacji nadawców i odbiorców.

Obecnie, na skutek przedłużenia pracy pociągów zbiorowych z Radomia do Słotwin i odwrotnie, sytuacja na stacji Tomaszów uległa poprawie, gdyż praca manewrowa jest również wykonywana parowozami tych pociągów, co znacznie odciążyło parowóz wyżej wymienionego pociągu osobowego, a tym samym umożliwiło planowe wysłanie go do Spały.

Dyrekcja Poczt wyjaśnia

W związku z notatką prasową zamieszczoną w N-rze 260 „Głosu Tomaszowskiego" z dnia 21. 9. 1950 roku pt. „Gdzie jest karta?", Dyrekcja Okręgowa PiT w Łodzi powiadamia, że winę za niedoręczenie we właściwym czasie karty obciążonej dopłatą oraz za nie wydanie jej w urzędzie adresatowi ponosi pracownik Obw. Urzędu PT Tomaszów Maz. 1, Jan Gajda, który za powyższe wykroczenie służbowe został ukarany.

Kierowniczka sklepu przeniesiona

W związku z opublikowaną treścią listu naszej czytelniczki, ob. W. R. (dnia 3 bm.), o niewłaściwym zachowaniu się kierowniczki sklepu PSS Nr 13 — kierownictwo Powszechnej Spółdzielni Spożywców informuje, iż kierowniczka sklepu w wyniku dochodzenia dyscyplinarnego odwołana została z zajmowanego stanowiska i przesunięta do innego sklepu oraz udzielone jej zostało ostrzeżenie.

Klub urzęduje

W związku z notatką z dnia 5 listopada o niemożliwości skontaktowania się z Międzyzakładowym Klubem Racjonalizatorów, otrzymaliśmy wyjaśnienie, z którego wynika, iż w lokalu klubu dyżurują członkowie zarządu trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20.

Ogłoszenie tej treści zostało obecnie wywieszone na drzwiach sekretariatu klubu, co zlikwiduje bezowocne chodzenie w dniach i godzinach, w których klub nie urzęduje.

Odsłonić wystawy!

Większość okien wystawowych posiada bądź to siatki z drutu, bądź zasłony z żelaznych prętów, które albo otwierają się, albo są przenośne i można je zdejmować. Tymczasem, wystarczy przejść się ulicą Antoniego, gdzie mieści się większość sklepów naszych Central Handlowych, względnie Placem Kościuszki — by przekonać się, że ani siatki z okien nie są zdejmowane, ani kraty rozsuwane. I wystawy, które mają zachęcić kupującego, które mają go zorientować w asortymencie sprzedawanych towarów, w ich cenach — giną za żelaznymi prętami, za drutami — tracą jednym słowem cały swój sens. Czy to takie trudne, by wystawy w całej swej okazałości udostępnić oku przechodnia?...

Dlatego należy zaapelować do personelu tych sklepów, które dotychczas nie usuwają krat i siatek (a niektóre jeszcze kraty zdejmowane z drzwi wejściowych stawiają właśnie przed i tak zasłoniętymi wystawami), by wyzbyły się tego brzydkiego zwyczaju. A jeśli ten apel nie pomoże, należy prosić Wydział Handlu przy MRN by wydał w tej materii odpowiednie rozporządzenie.

Równocześnie — należy zaapelować do PSS, by zabezpieczając okna wystawowe — nie zabezpieczała ich potężnymi kratami wmurowanymi na stałe w okna. Wystawy winny być w ciągu dnia odsłonięte, a nie odgradzane od ulicy... kratą.

Czy pamiętasz o wystawie gazetek ściennych?

W dniu dzisiejszym mija termin nadsyłania gazetek ściennych, wydanych z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, a zgłoszonych do wystawy gazetek ściennych, jaka organizowana jest na zakończenie „Miesiąca".

Wszystkie komitety redakcyjne, które do dnia dzisiejszego nie zgłosiły do wystawy swych gazetek — winny to uczynić w ciągu dnia i gazetki dostarczyć do sekretariatu Powiatowego Domu Kultury.

Pamiętajmy! W wystawie — winny wziąć udział wszystkie październikowe gazetki!

Dziś posiedzenie Woj. Rady Narodowej

W dniu dzisiejszym w Tomaszowie rozpocznie się dalszy ciąg obrad IV sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na porządku obrad dzisiejszego dnia przewidziana jest sprawa akcji zwalczania analfabetyzmu, sprawozdanie z przebiegu akcji remontów kapitalnych, sprawozdanie Wydziału Handlu i ocena działalności handlowych placówek uspołecznionych na terenie naszego województwa.

Początek posiedzenia o godz. 10. **Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wzywa mieszkańców naszego miasta do jak najliczniejszego udziału w posiedzeniu w charakterze gości.**

Piękny jest zawód górnika

Młodzież SP udaje się do szkół węglowych

Tadeusz Jarzębski pracował u ogrodnika, następnie wyjechał jako ochotnik z Brygadą ZMP do Nowej Huty. O Nowej Hucie mówi z zapałem, jak to niedawno dopiero przystąpiono do jej budowy, a teraz wznoszą się już tam, na podkrakowskiej równinie, piękne domy mieszkalne, ile młodzieży tam pracuje, ucząc się jednocześnie zawodu, jak szybko powstaje tam miasto młodzieży.

Wacław Makos jest synem wyrobnicy wiejskiej z Białej, w powiecie radomszczańskim.

I oto obydwaj chłopcy, Jarzębski i Makos, odwiedzili nas w redakcji przed wyjazdem do **Szkoły Przysposobienia Przemysłu Węglowego.** Opowiadają nam, co skłoniło ich do powzięcia tej decyzji.

Tadeusz Jarzębski po powrocie z Nowej Huty nie chciał już więcej pracować u prywatnego ogrodnika. W Nowej Hucie nauczył się wielu rzeczy. Miał zamiar wstąpić do szkoły metalowej: — **„Ale kiedy dowiedziałem się—mówi— że Komenda „Służby Polsce" werbuje ochotników do szkół węglowych — zgłosiłem się od razu. Zawód górnika — to piękna i zaszczytna praca. Węgiel jest nam bardzo potrzebny i dla Nowej Huty i dla tysięcy innych obiektów przemysłowych".**

Podobnego zdania jest również Wacław Makos. Ma on nadzieję, że po opanowaniu zawodu górnika, kiedy zacznie już pracować w kopalni — będzie mógł pomagać swej matce. I na pewno pragnienia swe zrealizuje — warunki pracy w kopalniach są dobre, zarobki górników wysokie, a młodzież, kształcąca się w szkołach węglowych, otaczana jest troskliwą opieką ze strony państwa.

Na terenie województwa łódzkiego jest wielu młodych chłopców, którzy nie dokonali jeszcze wyboru zawodu. Ci, których interesuje zawód górnika — mogą się zgłosić do Komend „SP".

Kalendarzyk zebrań kół LPŻ

Od blisko dwu tygodni trwają zebrania wyborcze kół Ligi Przyjaciół Żołnierza. W dniu dzisiejszym zebrania takie odbędą się w Urzędzie Pocztowym i Wydziale Finansowym MRN. Jutro, dnia 29 bm., zebrania odbędą się w spółdzielni „Przyszłość" i w kole Milicji Obywatelskiej. Dalszy kalendarzyk zebrań przedstawia się następująco:

30 bm.: Centrala Spożywcza, Miejski Handel Detaliczny, Straż Pożarna.

3.12.: zebranie członków koła terenowego.

4. 12.: zebranie koła przy tartaku.

5. 12.: zebranie koła przy Centrali Tekstylnej, Banku Rolnym i Narodowym Banku Polskim.

Ogłoszenia drobne

Władysław Rymkiewicz 30)

Ziemia wyzwolona

Powieść

— A no, tak! Chłopi powiadają, że Partia pomogła zrobić porządek.

Kogo wybierzecie na wójta?

— Chyba Banasia.

— Który to?

— Ten, wiecie, z fajką.

— Wiem, małorolny.

Janik i Bronka, wsparci o poręcz na pomoście, przysłuchiwali się rozmowie, która niosła się po wodzie. W miarę, jak rozmawiający oddalali się, głosy ich zacierały się i rozpadały w przestrzeni nad polami.

— Raili ci mnie na żonę! — zachichotała Bronka.

— A raili! — odparł Janik gburowato. — Aleś ty nie dla mnie. Ojciec cię pewnie przeznacza na żonę dla gospodarskiego syna. Ile ty masz lat?

— Na Gromniczną skończyłam dwudziesty.

— No widzisz, toś już pełnoletnia. Ale ty własnej woli nie masz tylko we wszystkim oglądasz się na ojca.

Nagle objąwszy ją ramieniem przez plecy spytał:

— A co, Bronka, chciałabyś mnie?

— Niby jak?

— Mówię przecie, czy chciałabyś mnie za męża?

Wzniosła głowę. Wyczytał z jej twarzy oddanie i smutek.

— Toć sam mówisz, że bez woli ojca nic z tego nie będzie.

XIII

W marcu ludzie we wsi zaczęli gadać o spodziewanym przyjeździe nowych osadników. Ci nowi mieli być zakwaterowani w większych gospodarstwach i niewykorzystanych dostatecznie zabudowaniach pofolwarcznych. Co za tym idzie, nowi osadnicy mieli otrzymać działki ziemi na gruntach chłopów wielkorolnych. Takie zarządzenie przyszło ponoć ze Starostwa do Gminy.

Samoliński nie dawał temu wiary.

— Bajdurzą ludzie i tyle! Głupi, kto słucha.

Pogłoski jednak okazały się prawdziwe. Pewnego dnia we wsi jak grom runęła wieść, że komisja spisuje budynki i pomieszczenia w większych gospodarstwach. W parę godzin później Bronka, zdyszana, wbiegła do stajni, gdzie ojciec opatrywał klacz ze skaleczoną nogą:

— Tato, już są u Poncyliuszów!

Samoliński dokończył opatrunku i ciężkim krokiem udał się przez podwórze do bramy. Wyboista droga do wału oddzielała jego grunty od gospodarstwa Poncyliusza. Tyłem do drogi była budowana stajnia i obora sąsiada. Pod wysokim murem leżała tam zawsze smuga cienia i od poczerniałych cegieł zalatywało pleśnią i wilgocią.

Samoliński czekał na drodze przed wrotami jak żołnierz na warcie. Nie czekał długo. W obejściu u Poncyliusza ukazało się trzech chłopów: sołtys Frela z pękatą, niedomkniętą teczką, z której wyłaziły papiery, Stelmaszczuk, mizerny człeczyna, małorolny zza Buga, i były wójt, grubas Kurek; ten nie nadążał i kroczył ostatni, kołysząc się brzuchatym tułowiem na krótkich nogach jak kaczka.

— Cześć, obywatelu! Przyszliśmy do was z komisją — oznajmił Frela — spisywać pomieszczenia dla osadników.

— A jakim to prawem? — zapytał Samoliński nasrożony.

— Przyszło rozporządzenie ze Starostwa, będziem dokwaterowywać osiedleńców do większych gospodarstw.

— Będziecie dokwaterowywać?... Osiedleńców?

(dalszy ciąg nastąpi)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 28 listopada 1930 r.

HOOVERVILLE — MIASTO BEZROBOTNYCH

Gazety donoszą, że w pobliżu Chicago powstaje nowe oryginalne miasto, zamieszkałe wyłącznie przez bezrobotnych.

Tysiące bezdomnych i bezrobotnych obywateli USA ściąga tutaj zewsząd, aby z gruzu i gliny budować nędzne lepianki. Nowe osiedle przezwano ironicznie Hooverville — czyli miasto Hoovera (od nazwiska ówczesnego prezydenta USA).

„Burmistrzem" Hooverville wybrany został wieloletni bezrobotny górnik Mike Donavan.

WŚCIEKŁY PIES W KLASIE SZKOLNEJ

W czasie lekcji w szkole powszechnej w Koszelowie do klasy wpadł wściekły pies, który pokąsał prawie wszystkie dzieci.

Na ratunek pokąsanym przybyły karetki pogotowia z Sosnowca, Czeladzi i Będzina. W okolicznych aptekach zabrakło szczepionki. Życiu kilku dzieci zagraża śmierć.

KATASTROFALNA SYTUACJA W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

„Kurjer Łódzki" donosi, że w fabryce Eiserta przy ul. Wólczańskiej nastąpiła nowa, poważna redukcja robotników. Firma Bennich zamyka całkowicie fabrykę. Hirszberg przeprowadził ponowną redukcję robotników. Scheibler i Grohman oraz Geyer pracują na 2 do 3 dni w tygodniu. Sytuacja w przemyśle włókienniczym jest krytyczna — mówi się o dalszym zamykaniu fabryk.

UPADŁOŚĆ KINOTEATRU „CASINO"

Jeden z najlepszych kinematografów łódzkich — „Casino" — ogłosił niewypłacalność na skutek braku widzów. Właścicieli „Casina" oddano pod dozór policji.

Z NĘDZY

17-letnia Anna Kramczykówna, zredukowana służąca, targnęła się na życie, wypijając znaczną ilość nieznanej trucizny.

* * *

Na przystanku tramwajowym na Bałuckim Rynku padła z głodu i osłabienia 36-letnia Anna Kopińska, mieszkanka Ozorkowa.

Kopińska przybyła do Łodzi w poszukiwaniu zarobku.

* * *

Pozostający od dłuższego czasu bez pracy — 28-letni Franciszek Guzenda, zamieszkały przy ul. Okrzei 39 — wypił w celach samobójczych większą dozę jodyny. Odwieziono go do szpitala w Radogoszczu.

* * *

24-letnia tkaczka — Janina Partyka, zatrudniona w fabryce I. K. Poznańskiego, popełniła samobójstwo, skacząc z wysokości 4 piętra na bruk. Wypadek wywołał w fabryce wstrząsające wrażenie.

* * *

18-letni Alfons Gamoń, uczeń rzeźnicki, popełnił samobójstwo rzucając się pod pędzący pociąg na Chojnach.

Światowy rekord zbioru kukurydzy

padł w kołchozie Kluczarki pod Mohylowem

Teresa Gabowda jest kołchoźnicą we wsi Kluczarki, w okręgu mukaczewskim (Zakarpacie). Już w pierwszym roku pracy w kołchozie ustanawia światowy rekord zbioru kukurydzy.

* * *

Trudne i beznadziejnie szare było życie Gabowdy przed ustanowieniem władzy radzieckiej na Zakarpaciu. Dopiero po przyłączeniu tych terenów do ZSRR mogła ona w pełni rozwinąć swe uzdolnienia i talent organizacyjny.

Pewnego dnia przewodniczący kołchozu zaproponował Gabowdzie objęcie kierownictwa ogniwem, zajmującym się uprawą kukurydzy. Z początku odmówiła: — „Mam przecież rodzinę, dzieci" — tłumaczyła się.

Potem jednak zrozumiała, że nie ma racji, że ma do spłacenia dług wobec państwa: młodsze dzieci uczą się w szkole średniej, starsza córka wstąpiła do liceum pedagogicznego. Władza radziecka zatroszczyła się o jej dzieci, dała im możność kształcenia się...

Toteż, gdy następnego dnia przewodniczący kołchozu znów zagadnął Gabowdę: — „No, jak tam Tereso, namyśliłaś się?" — odpowiedziała: „Tak, zgadzam się na waszą propozycję".

Na zebraniu w Mukaczewie Gabowda po raz pierwszy zobaczyła i usłyszała Penczewa. Oświadczył on, że jego ogniwo, współzawodniczące z ogniwem Marka Oziernego, zobowiązuje się zebrać z 2-hektarowej działki po 220 cetnarów kukurydzy z ha, a z 8-hektarowej — po 130 cetnarów i wezwał zebranych do współzawodnictwa.

Niektórym wydawało się, że Penczew żartuje — któż bowiem zdoła wyhodować tak wielki plon bez długich lat prób i doświadczeń. Ale oto na trybunę wchodzi Gabowda; po raz pierwszy w życiu występuje przed większym audytorium, nie jest jednak wcale zmieszana.

— „Naradziliśmy się w naszym ogniwie — rozpoczęła rzeczowo. — — Dlaczegóż mielibyśmy zbierać mniej, niż Ozierny| czy Penczew? Zobowiązujemy się zebrać z 2-hektarowej działki po 230 cetnarów kukurydzy z ha, a z 8 ha — po 130. Wzywamy ogniwo Penczewa do współzawodnictwa!"

Zebrani odpowiedzieli gorącymi oklaskami na przemówienie Teresy, Zabrzmiały one, jako aprobata jej śmiałych zamiarów.

* * *

Traktor wyorywał skiby na głębokość 72 cm. Teresa bacznie śledziła, by przypadkiem traktorzysta nie orał płyciej. Tak głęboko nigdy tu jeszcze nie orano, ale też i ziemia miała rodzić tak bogato, jak nigdy przed tym. Wraz z glebą należało też przeorać wszelkie stare nawyki. Krocząc śladami nowatorów, ogniwo Gabowdy przez stosowanie najnowszych metod agrotechniki, likwidowało przestarzałe, z dawien dawna przyjęte zwyczaje.

O pracy ogniwa poczęto pisać w gazetach; interesowało się nim całe Zakarpacie. Członkowie ogniwa zdawali sobie sprawę z wagi powziętego zobowiązania.

Zasiano gatunkowe ziarno systemem gniazdowym, w ten sposób, by — po przerwaniu — łodygi roślin znajdowały się w odległości 65 cm.

8 ha obsiano 15 kwietnia, zaś 2 ha w 10 dni później. Kwiaty męskie kukurydzy (wiechy) zakwitają nieco wcześniej, niż żeńskie (kolby); część ich pyłku osypuje się wcześniej, niż potrzeba, wobec czego kolby nie zostają w pełni zapylone.

Jeżeli jednak część kukurydzy zasieje się później, to zakwitające na drugiej działce wiechy dadzą wystarczającą ilość pyłku dla zapylenia wszystkich kolb pierwszej działki.

Gdy pojawiły się pierwsze kiełki, ogniwo zajęło się nimi troskliwie. Zastosowano dwukrotne przerywanie i trzykrotne zasilanie nawozem sztucznym i naturalnym. Z chwilą, gdy wiechy dojrzały, przystąpiono do sztucznego zapylania kolb, co zadecydowało o wielkim sukcesie. Pyłek zebrany z kwiatów męskich przenoszono na kwiaty żeńskie przy pomocy puszystej rękawicy. W ten sposób dopylono każdy słupek kwiatu żeńskiego. Po trzech dniach operacji tej dokonano powtórnie.

Plon zapowiadał się wspaniale. Ale, gdy zdawało się, że sukces jest już pewny, przyszło nieoczekiwane nieszczęście: zerwała się gwałtowna burza i położyła pokotem pole kukurydzy. Jakkolwiek straty były dotkliwe, nie wszystko przepadło: znaczną część łodyg udało się natychmiast podnieść. Po kilku dniach przyszły ciepłe i obfite deszcze, które uratowały zasiewy.

Rozpoczęto zbiory. Gdy zważono ziarno z pierwszych dwóch hektarów, okazało się, że dały one po 231 cetnarów z ha.

„Nie wiadomo jeszcze, ile zebrali Ozierny| i Penczew" — powiedziała Gabowda — poczekajmy".

Wkrótce okazało się, że Penczew zebrał 225 cetnarów z ha, a Ozierny| 223. Obaj przekroczyli wprawdzie swoje zobowiązania, ale wszechzwiązkowy i światowy rekord zbioru kukurydzy ustaliła Teresa Gabowda.

SPORT SPORT SPORT

Reorganizacja sportu związkowego

Zawodnicy łódzkiego Związkowca przechodzą do Ogniwa

Wydział Kultury Fizycznej CRZZ w porozumieniu z GKKF w trosce o jak najbardziej realne ustawienie branżowe związków zawodowych w zrzeszeniach sportowych, oraz mając na względzie wzmocnienie organizacyjne sportu związkowego — postanowił w dniu 26 b. m. rozwiązać Z. S. Związkowiec włączając poszczególne związki zawodowe zgodnie z ich życzeniem do innych zrzeszeń sportowych.

Jak wykazała dotychczasowa praktyka Z. S. Związkowiec, które niewątpliwie może się poszczycić wieloma osiągnięciami, było właściwie pozbawione jednolitej opieki i pracowało w oderwaniu od związków zawodowych, gdyż skupiało ono pracowników wielu branż. Stanu tego nie można było tolerować nadal, toteż postanowiono związki zawodowe wchodzące dotychczas w skład Z. S. Związkowiec włączyć do następujących zrzeszeń sportowych:

Związki Zawodowe Pracowników Przemysłu Poligraficznego, Dziennikarzy, Służby Zdrowia, — Z. S. Unii.

Związki Zawodowe Pracowników Poczt i Telekomunikacji, Transportowców — Z. S. Kolejarz.

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Skórzanego — Z. S. Włókniarz.

Związek Zawodowy Pracowników Instytucji Społecznych, Kultury i Sztuki — Z. S. Ogniwo.

Związek Zawodowy Pracowników Cywilnych Administracji Wojskowej — C. W. K. S-owi.

Kluby sportowe Związkowca przejdą w całości wraz ze wszystkimi zawodnikami i całym inwentarzem do innych zrzeszeń do dnia 31 grudnia b. r.

Przydziału klubów Z. S. Związkowiec do poszczególnych zrzeszeń dokonała komisja, w skład której weszli przedstawiciele: GKKF, ZMP, CRZZ i delegaci zainteresowanych związków zawodowych.

W związku z tą nową reorganizacją naszego sportu związkowego niejeden zapewne z czytelników ciekaw jest co stanie się ze Związkowcem łódzkim i klubami Z. S. Związkowiec w województwie łódzkim.

Otóż, jak się dowiadujemy zawodnicy Związkowca łódzkiego przejdą do Ogniwa, zawodnicy Związkowca w Sieradzu do Unii, zawodnicy Związkowca w Skierniewicach i Piotrkowie do Kolejarza, zawodnicy Związkowca w Wieluniu do Spójni, zawodnicy Związkowca z Radomska do Stali, zawodnicy Związkowca w Tomaszowie i Brzezinach do Włókniarza.

11 godzin na ringu!

Pierwsze eliminacje „Pierwszego Kroku" zakończone

Przedboje „Pierwszego Kroku Bokserskiego„ mamy już poza sobą. **Trwały one ogółem 11 godzin!**

Pierwsze walki wykazały dobre przygotowanie zawodników Widzewa i Związkowca w czym dużą zasługę należy przypisać trenerom Kamińskiemu i Kaszni. **Miłą niespodziankę zgotowało nam Koło Sportowe przy ZPB im. Dzierżyńskiego wystawiając do „Pierwszego Kroku" liczny narybek pięściarski.**

Zarówno w sobotę jak i w niedzielę hala na Widzewie wypełniona była młodzieżą szkolną i... krewnymi walczących pięściarzy.

W drugim dniu „Pierwszego Kroku Bokserskiego" końcowe walki przyniosły następujące wyniki:

waga średnia: Jakubowski (Zakł. im. Dzierżyńskiego) wygrał w 3 starciu przez techn. k. o. z Janowskim (Związkowiec Łódź), Szajda (Związkowiec Łódź) już w pierwszym starciu zwyciężył przez techn. k. o. Tomaszewskiego (Włókniarz Pabianice), Herberg (Naprzód Ruda Pab.) uległ przez k. o. w 1 starciu Grzelczakowi (Włókniarz Tomaszów), Stelmaszczyk (Widzew) wygrał w III starciu przez techn. k. o. z Otomańskim (Ogniwo Pabianice), Adamczewski (Ogniwo Pabianice) przegrał walkowerem do Surmy (Stal Żychlin);

waga lekko-średnia: Bartosik (Bawełna) wygrał na punkty z Lisowskim (Ogniwo Pabianice), Szwed (ŁKS Włókniarz uległ Gronkowi (Stal Żychlin), Szczepański (Włókniarz Tomaszów) uległ Witczakowi (Wełna) przez techn. k. o.;

waga średnia: Trojanowski (Stal Kutno) wygrał przez k. o. z Rago (Naprzód Ruda Pabianicka), Ciemecki (Zakł. im. Dzierżyńskiego (wygrał przez techn. k. o. z Kowalczykiem *(Legia Łódź), Krawczyk (Legia Łódź)* pokonał przez techn. k. o. w pierwszym starciu Uszakowa (Włókniarz Pabianice), Kiela (Wełna) uległ Neumanowi (Ogniwo) na punkty;

waga półciężka: Wójcik (Naprzód Ruda Pab.) przegrał do Ziemnickiego (Włókniarz Tomaszów) i Tomczak (Legia Łódź) na punkty zwyciężył Wendlera (Włókniarz Pabianice).

Wybitni fachowcy radzieccy od spraw kultury fizycznej brali udział na zjeździe w Pradze

PRAGA. — W Pradze odbył się pierwszy ogólnokrajowy zjazd pedagogów i instruktorów wychowania fizycznego oraz lekarzy specjalistów w dziedzinie medycyny sportowej. **W zjeździe wzięli również udział wybitni fachowcy radzieccy: zastępca przewodniczącego Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu — Wereskow oraz docent Letunow.**

Na zjeździe wygłoszono 68 referatów z zakresu medycyny sportowej oraz 27 referatów poświęconych problemom wychowania fizycznego w Czechosłowacji.

CZASOPISMA RADZIECKIE

zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego koła TPPR lub bezpośrednio w rozdzielniach PPK „Ruch".

Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe w kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki i księgarnie „Domu Książki". 1036

TEATRY I KINA

„NOWY" — nieczynny.

IM. JARACZA — godz. 19 „Wieczór Trzech Króli".

„POWSZECHNY" — godz. 19.15 „Obcy cień", K. Simonowa.

„OSA" — godz. 19.30 „Złote niedole".

„ARLEKIN" — godz. 17 „Sambo i lew".

„PINOKIO" — godz. 17 „Pan Tom buduje dom".

„LUTNIA" — godz. 19.15 „Swobodny wiatr".

ADRIA — „Aleksander Puszkin", godz. 15.30, 17.30, 19.30
BAJKA — „Admirał Nachimow", godz. 18, 20
BAŁTYK — „Pustelnia Parmeńska" II seria, godz. 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 45-50", PKF Nr 48-50, „Człowiek, którego kochamy", „Świat młodych" Nr 6-50, „Nauka i technika" Nr 1-49, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — nieczynne z powodu remontu
MUZA — „Upadek Berlina" I seria. godz. 18, 20
POLONIA — „Śmiali ludzie", godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Bitwa stalingradzka" II seria, godz. 18, 20
REKORD — „Konstanty Zasłonow" godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Upadek Berlina" I seria, godz. 18, 20
ROMA — „Spotkanie nad Łabą" godz. 18, 20
STYLOWY — „Maskarada", godz. 18, 20
ŚWIT — „Bitwa Stalingradzka". I ser. godz. 18, 20
TATRY (dla młodz.) — „Aleksander Puszkin", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA — „Śmiali ludzie", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Śmiali ludzie", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „Ostatni etap", godz. 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — „Górą dziewczęta", godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 28 listopada br. 11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Czajkowski: „Pory roku". 12.30 Audycja dla wsi. 13,30 Aud. szkolna dla klas I i II. 14.10 Pog. dla kursów partyjnych I stopnia. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14.50 Koncert. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Beethoven — Sonata As-dur, op. 26. 16.15 Przegląd prasy literackiej. 16.20 „Co warto przeczytać". 16.30 Muzyka baletowa P. Czajkowskiego. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik. 17,45 „Marceli Nowotko" — pog. 18.00 Muzyka. 18.10 Aud. dla świetlic. 18.30 „Człowiek, który wychował szczęśliwych ludzi". 18.40 Pieśni masowe różnych narodów. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Muzyka ludowa. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.02 „Dzikus" — nowela dźwiękowa. 22,27 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna.

Radzieckie audycje radiowe dla Polski w okresie zimowym

W okresie zimowym 1950-51 rozgłośnie radzieckie nadawać będą audycje radiowe dla Polski w następujących godzinach i na następujących falach (wszystkie audycje podajemy wg. czasu warszawskiego):

Od 11.15 do 11.29 na falach: 25,06 m., 30,8 m., 31,12 m.

Od godz. 14.15 do 14.59 — tylko w niedziele — na falach: 25,6 m., 25,41 m., 30.74 m.

Od godz. 16.30 do 16.59 na falach: 25,6 m., 41,21 m., 30,74 m., 256,6 m.

Od godz. 19.30 do godz. 19.59 na falach: 41,52 m., 1068 m., 256.6 m.

Od godz. 21.00 do godz. 21,29 na falach: 49,67 m., 1068 m., 256,6 m.

Od godz. 22.00 do godz. 22.29 nadawane będą we wtorki, jak również w czwartki i soboty koncerty na falach: 1068 m., 48,78 m. i 49,92 m.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 1 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8623.
D 1 — 22785

Z ligi piłkarskiej ČSR

PRAGA. — W przedostatnią niedzielę rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Czechosłowacji padły następujące wyniki:

Sparta — Preszow 5:0 (3:0), ATK — Zilina 6:2 (1:1), Bratysława — Witkowice 2:1 (0:1), CSD Pilzno — Skoda Pilzno 0:9 (0:3), Teplice — Trnawa 1:1 (1:0), OD Praga — Zeleznicary (dawniej Bohemians) 0:1 (0:1), Koszyce — Slavia Praga 2:1 (1:1).

W tabeli prowadzi Zeleznicary — 34 pkt, st. br. 51:35, przed Spartą Praga — 33 pkt, st. br. 60:34 i Bratysławą — 33 pkt, st. br. 58:33.

W Bratysławie Słowacja pokonała w meczu koszykówki Morawy 38:37 (14:13).

Listopadowy zeszyt czasopisma „Państwo i Prawo"

Ukazał się jedenasty (listopadowy) numer czasopisma naukowego „Państwo i Prawo". Numer otwiera artykuł wstępny: „Trzydzieści trzy lata walki o pokój", poświęcony niezłomnej walce ZSRR o utrwalenie pokoju na świecie.

W części artykułowej zamieszczono pracę **prof. K. Kuranyego: „Burżuazja a armia"**, dający klasową analizę tego dotąd mało zbadanego zagadnienia oraz dwie prace uczonych radzieckich, a to prof. S. B. Kryłowa, sędziego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze: „Walka ZSRR o zasady prawa międzynarodowego", i pracę prof. N. D. Kazancewa: „Przebudowa rolnictwa w krajach demokracji ludowej".

W. Czachórski w artykule „Z zagadnień niesłusznego zbogacenia w prawie cywilnym radzieckim" porusza problemy o dużym znaczeniu i dla polskiego prawa cywilnego. Interesujące informacje daje Lex w dziale „Z bieżących zagadnień prawa i stosunków międzynarodowych".

Dalej znajdujemy w numerze sprawozdanie z Pierwszego Zjazdu Historyków Prawa w Toruniu, odbytego w ramach prac Podsekcji Prawa i Kongresu Nauki Polskiej.

Dział krytyki i sprawozdań wypełniają recenzje: H. Piętki z pracy Kornatowskiego „Rozwój pojęć o państwie w starożytnej Grecji", K. Libery z pracy Namysłowskiego „System prawa konsularnego", S. Nahlika z pracy Lenina „Diplomaticzeskij immunitet", L. Gelberga z pracy Ragińskiego i Rozeblita „Międzynarodowy proces głównych zbrodniarzy wojennych" oraz przegląd czasopism radzieckich W. Morawieckego.

Ponadto w numerze znajduje się sprawozdanie z życia Zrzeszenia Prawników Polskich, bogaty dział orzecznictwa cywilnego, karnego i arbitrażowego oraz biuletyn informacyjny Warszawskiej Rady Adwokackiej, a także Polska Bibligrafia Prawnicza.

Cena zeszytu zł. 3. Do nabycia w kioskach i w prenumeracie za pośrednictwem PPK „Ruch".

Akademicy łódzcy na występach w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA. — W ciągu 2 dni gościła w Częstochowie ligowa drużyna piłkarzy ręcznych AZS Łódź, która pierwszego dnia spotkała się w siatkówce i koszykówce z AZS Częstochowa, a drugiego dnia z reprezentacją Częstochowy. W siatkówce AZS Łódź przegrał z AZS Częstochowa 1:2, natomiast wygrał z reprezentacją Częstochowy 3:0.

W koszykówce łodzianie wygrali z akademikami częstochowskimi 37:24 (23:12), natomiast ulegli reprezentacji Częstochowy 29:30 (5:15).

Na macie zapaśniczej

W spotkaniach o mistrzostwo ligi zapaśniczej uzyskano wyniki:

Kolejarz Poznań — Związkowiec Warszawa 6:2, **Stal Wrocław — Gwardia Łódź 4:4**, Związkowiec Mysłowice —Związkowiec Kraków 6:2.

W zawodach o wejście do Ligi padły następujące wyniki:

Kolejarz Kraków — Włókniarz Łódź 1:7, Unia Swarzedz— Spójnia Warszawa 5:3, LZS Imielin — Stal Bydgoszcz 8:0, Spójnia Gdańsk — Włókniarz Boguszów 3:5.

Pływacy łódzcy triumfowali w Pionkach

W Pionkach odbyły się ogólnopolskie mistrzostwa pływackie ZS Unia. Startowało 107 zawodników i zawodniczek z 12 okręgów. Wszystkie konkurencje indywidualne i sztafety przyniosły zwycięstwo reprezentantom Łodzi.

W trosce o rozwój koszykówki i siatkówki w Łodzi

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej organizuje dziś konferencję mającą na celu omówienie możliwości przystosowania Hali Sportowej Włókniarza na Widzewie do potrzeb koszykówki i siatkówki.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w Hali Sportowej na Widzewie.